# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

**Oddziały:** Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

**Rok III.** **Toruń, środa 15 lipca 1931** **Nr. 159**


# Gra o wielką stawkę

## Popłoch ogarnął całe Niemcy

### Panika trwa na giełdach — Spodziewany run na banki — Rzesza w obliczu przewrotu?

**To, co** dzieje się dziś w Niemczech — pisze poważny organ paryski — „Le Temps" — wywiera wrażenie jakiegoś szaleństwa i zbiorowego podniecenia.

I w rzeczywistości tak jest.

Propaganda niemiecka alarmuje cały świat o katastrofalnej sytuacji finansowej w Niemczech. Zgiełkliwie alarmuje w Paryżu, Londynie, Berlinie i Rzymie. Prasa niemiecka rzuca groźby pod adresem zagranicy, że Hindenburg pragnie podać się do dymicji, że rząd Brueninga ma być aresztowany, a władza przejdzie w ręce hitlerowców.

**FRANCJA NIE DA KREDYTÓW BEZ GWARANCYJ POLITYCZNYCH**

To „larum" niemieckie na cały świat podniesiono nie bez przyczyny. Niemcom chodzi przedewszystkiem o uzyskanie kredytów. Żądają otwarcie, bez żenady 30 miljardów pożyczki długoterminowej subskrybowanej przeważnie we Francji. Tymczasem kredyt ten będą mogły otrzymać lecz wzamian za pewne gwarancje, o których miarodajne czynniki francuskie już wypowiedziały się niedwuznacznie.

Nie ulega wątpliwości, że gdy prezydent Banku niemieckiego Luther konferował z prezesami wszystkich głównych banków w Paryżu oraz z ministrem skarbu Flandinem, usłyszał od francuskiego ministra skarbu, jak sobie wyobraża Francja gwarancje polityczne ze strony Niemiec. W niektórych dziennikach w Paryżu znajdują się tylko aluzje co do ogólnego bezpieczeństwa Europy, zaniechania manifestacji Stahlhelmowców itd. O żądaniu zawarcia „Locarna wschodniego" w prasie niema mowy, chociaż, jak donosi korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" — okoliczności obecne byłyby wprost idealne dla wysunięcia podobnego postulatu.

Warunki paryskie niewątpliwie są zgodne z warunkami angielskiemi: zaprzestanie budowania krążowników i obietnica odroczenia realizacji Anschlussu

**PANIKA W BERLINIE.**

W Berlinie w ciągu 24-ch godzin działy się podobno sceny tragiczne, —

**PRZYPOMINAJĄCE RATOWANIE PASAŻERÓW NA TONĄCYM OKRĘCIE**

Takie przynajmniej wrażenie odczuwa się z lektury telegramów niemieckich zamieszczonych w prasie francuskiej. — I ‚Petit Parisien" i Oeuvre" również ‚Volonte" drukują elaboraty z których zieje gaz trujący obliczony na zaczadzenie umysłów francuskich. Telegramy te skupiają wszystkie gromy i pioruny, mające zgładzić Europę, jeżeli Niemcy nie dostaną natychmiast żądanych trzydziestu miljardów. Takież same depesze wysłano z Berlina do Ameryki, to też rozległy się w Paryżu wiadomości, że Hoover wystąpi lada chwila z nową inicjatywą pomocy dla Niemiec.

Sam pono kanclerz Bruening zwrócił się w dłuższym kablogramie do Prezydenta Hoovera z prośbą o interwencję.

**SPODZIEWANY RUN NA BANKI**

Spodziewany run na banki w związku z niedojściem do skutku pożyczki amerykańskiej, GROZI RÓWNOCZEŚNIE PANIKĄ W CAŁYCH NIEMCZECH. Sfery giełdowe niezwykle zaniepokojone postanowiły jąć się najdalej idących środków zaradczych.

Nadzwyczajna rada giełdy berlińskiej bardzo pesymistycznie oceniała sytuację finansową, jaka wytworzyła się skutkiem ostatnich wiadomości z Ameryki i z Francji. Sfery finansowe Niemiec były tak pewne wielkiej pożyczki, jako następstwa planu Hoovera, że niedojście do skutku pożyczki, czy nawet większa zwłoka podcięły zupełnie kalkulację finansową.

Postanowiono gdyby nie nadeszły lepsze wiadomości, zamknąć giełdę. Czy zajdzie potrzeba zamknięcia giełdy nawet na dłuższy czas, aby zapobiec spekulacji, wywołanej, paniką będzie mogła rada giełdy zadecydować we wtorek zależnie od rozwoju wypadków. W każdym razie zamknięcie giełdy jest wyrazem KATASTROFALNEGO STANU NIEMIEC.

Giełdy w innych miastach Niemiec prawdopodobnie pójdą za wzorem giełdy stołecznej. Nadzwyczajne rady tych giełd obradowały w nastroju przygnębionym.

Również niewesoło przedstawia się sytuacja banków, które liczą się

**Z GWAŁTOWNYM RUNEM, JAKI SPROWADZIĆ MUSI KRACH FINANSOWY I POWSZECHNA PANIKA.**

Dyrektorzy większych banków obradowali bardzo podnieceni, gorączkowo szukając sposobów ratunku.

Wszyscy liczą na ministerjum spraw zagranicznych, które jedynie może zażegnać grożącą katastrofę wyjednywując pomimo wszystko nieodzowną dla Niemiec pożyczkę. Sprawa jest jednak bardzo zawiła wobec warunków natury politycznej.

**ŻYDZI WYSYŁAJĄ KAPITAŁY ZAGRANICĘ W OBAWIE PRZED ZAMACHEM HITLERA**

Z pewnych doniesień niemieckich wynika, że żydzi niemieccy w obawie zamachu Hitlera przekazują masowo fundusze swe zagranicę.

Rząd zastosował pewne środki, aby akcję hitlerowców przytłumić. Naczelny organ hitlerowców „Voelkischer Beobachter" został zawieszony na 3 tygodnie na podstawie dekretu marcowego prezydenta Hindenburga.

**NAWOŁYWANIA DO PRZEWROTU**

Sytuacja polityczna w Niemczech uległa dalszemu zaognieniu. — Związek wszechniemców ogłosił odezwę, w której stwierdza, że jedynym ratunkiem

**JEST OBALENIE OBECNEGO RZĄDU I POWOŁANIE NOWEGO GABINETU NACJONALISTYCZNEGO.**

Odezwa wypowiada się zdecydowanie przeciwko jakimkolwiek ustępstwom politycznym ze strony Niemiec.

**BRUENING I CURTIUS CHCĄ WYJECHAĆ DO PARYŻA**

W takiej atmosferze obraduje bez przerwy gabinet Brueninga. Spodziewany jest szereg zarządzeń w formie dekretów. Na tem tle znamienna jest wiadomość „Welt am Montag" że Bruening i Curtius zamierzają w dniach najbliższych wyjechać do Paryża.

**GRA O WIELKĄ STAWKĘ**

Te wydarzenia i panika, która ogarnęła Niemcy z naszej strony WYMAGAJĄ CZUJNEJ OBSERWACJI. Ile sztucznego popłochu, a ile rzeczywistego nagromadziło się w państwie niemieckiem stwierdzić będzie można w dniach najbliższych. W każdym razie **gra niemiecka idzie dziś o wielką stawkę** Gdyby wygrały je Niemcy, nie złożywszy żadnych gwarancyj, niewątpliwie **zatriumfowałyby na całej linji** Pierwsza rozgrywka po moratorjum Hoovera przyniosła Niemcom **zasłużoną porażkę i rozczarowanie.**

Drugi etap rozgrywki jest w biegu.

* * *

Do jakiego stopnia naelektryzowana jest sytuacja w Niemczech, świadczą o tem wiadomości dotąd jeszcze nie potwierdzone, które dotarły do Torunia o ogłoszeniu stanu oblężenia w Berlinie.

Wiadomość tę sprawdzaliśmy telefonicznie u naszego korespondenta w Berlinie, nie znalazła tam jednak narazie potwierdzenia.

# Niemcy bankrutują

## Ameryka odmówiła pomocy Rzeszy

**Paryż, 14. 7. (PAT).** Wiadomość o **odmowie prezydenta Hoovera przyjścia z pomocą finansową Niemcom** nadeszła do Paryża wczoraj po południu. Premjer **Laval** specjalnie powrócił do Paryża o godz. 9,30 wieczorem i o godz. 9,50 przyjął ambasadora niemieckiego **von Hoescha, który** przybył, aby zakomunikować mu odmowną odpowiedź banków amerykańskich i przedstawić, — jak głosi komunikat — **rozpaczliwą sytuację Niemiec.**

Trudno jeszcze w danej chwili sądzić, jak opinja publiczna reagować będzie na te wiadomości. W każdym razie znajduje się ona niezawodnie pod wrażeniem doniosłości chwili. **Bankructwo Niemiec i co zatem idzie UPADEK RZĄDU BRUENINGA POCIĄGNĘŁYBY ZA SOBĄ DOJŚCIE DO WŁADZY ULTRANACJONALISTYCZN. ELEMENTÓW Z HITLEREM I HUGENBERGIEM NA CZELE.** Jest to perspektywa która niejednego Francuza zmusza do poważnego zastanowienia się, nie mówiąc już o **histerycznych wystąpieniach Gustawa Hervy'ego,** który na łamach dziennika **„La Victoire"** wzywa rząd, prasę i organizacje byłych kombatantów do uczynienia szerokiego gestu, nakazanego przez chwilę, **wyciągnięcie ręki do Niemiec i zawarcia z nimi sojuszu.** Niektóre pisma poważnie wypowiadają się za udzieleniem pomocy Niemcom, nie cofając także gwarancji, których żądano od nich w ostatnich dniach.

## Darmstadter National Bank ogłosił niewypłacalność

**Berlin, 14. 7. (PAT).** Biuro Wolffa komunikuje, że **Darmstadter National Bank** zmuszony jest w poniedziałek **wstrzymać wypłaty.** „Rząd Rzeszy upoważnił bank ten do następującego oświadczenia: Rząd Rzeszy postara się na zasadzie dekretu prezydenta, który ukaże się w dniu dzisiejszym w drodze pełnomocnictw o objęcie pełnych gwarancyj dla wszelkich lokat tego banku". Z uwagi na znaczenie wstrzymania wypłat przez ten bank, zalecono giełdom wstrzymanie obrotu akcjami i dewizami w ciągu poniedziałku i wtorku.


**Bursztynowe wyroby**

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Podrazdowej i Starowiejskiej. (9279


## Bank Rzeszy zawiesił częściowo wypłaty

**Berlin, 14. 7. (PAT.).** W dniu wczorajszym banki niemieckie ograniczyły swe wypłaty. Komunikat biura Conti donosi, że ze względu na to, że **Bank Rzeszy na skutek restrykcyj kredytowych** nie może zaspokoić uprawnionych pretensyj banków oraz z uwagi **na zwiększone wypłaty przez Darmstädter und National Bank, Niemcy postanowiły zracjonować swe wypłaty.** Odnośne porozumienie między Bankiem Rzeszy **a** bankami prywatnymi i kasami oszczędnościowemi zostało już uzyskane, tak że od wczoraj wypłaty będą dokonywane w niepełnej wysokości.

## Marka niemiecka spada katastrofalnie

(o) **Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.).** Wstrząs finansowy i gospodarczy, jaki dotknął Niemcy, nie dotknął giełdy warszawskiej. **Giełda warszawska zareagowała na wstrząs berliński spokojnie.** Zapotrzebowanie na dolary w porównaniu z ostatnim czasem było większe, zaś niższe od normalnego czasu. **Zmiana** na giełdzie **nastąpiła jedynie w notowaniach marki niemieckiej, którą ostatnio notowano po kursie 2,10 przy wielkim zaofiarowaniu.**

## Giełda berlińska zamknięta

**Berlin, 14. 7. (PAT).** Biuro Conti informuje, że na podstawie rozporządzenia pruskiego ministra handlu **w poniedziałek i wtorek giełdy będą zamknięte.** Należy przypuszczać, iż podobne zarządzenia wydane zostaną również i w innych krajach związkowych.

## Anglja straciła już 8 miljonów funtów

**Londyn, 14. 7. (PAT). Straty Anglji** w związku z bankructwem Darmstadter National Banku obliczają na tutejszej giełdzie na 8 miljonów funtów szterlingów.

# Wpólne niebezpieczeństwo: Pomorze — Alzacja

Była to kampanja głośna i celowa, opracowana wpierw dokładnie, niby przygotowanie artyleryjskie przed atakiem. Była serja artykułów, w których mówiło się niewinnie, a wymownie:

**„Pomorze chce być sobą“, „Separatyzm“ pomorski dawniej a dziś“** „Czy być sobą to zbrodnia? Pomorzanie chcą i mogą być sobą“. Po pewnej przerwie **pojawiła się nowa serja propagandowych artykułów,** jak w nr. 124 **„Jak się zrodził separatyzm?** Twórcy separatyzmu **pomorskiego“,** w czerwcu przerzucono **się już do Wielkopolski** i w kolejnym **cyklu** pisano artykuły pt. **„Separatyzm poznański“** omawiając przejawy identyczne w Poznańskiem.

To wszystko po kolei drukowane **było** na łamach prasy pomorskiej Stronnictwa Narodowego w „Słowie Pomorskiem“, począwszy od pierwszych dni **maja** 1931, aż po czerwiec.

W czerwcu nastąpił taktyczny manewr „realizacji“ programu. Dn. 7-go czerwca na rozkaz Stronnictwa Narodo**wego** rozbito jedną z najpoważniejszych organizacji Przysposobienia Woj. „Związek Powstańców i Wojaków“ i urządzono celową **secesję partyjną,** by złą**czyć** się z podobną organizacją wojsko**wo**-polityczną w Wielkopolsce. Równocześnie zapadły uchwały, by do organi**zacji** pomorsko-poznańskiej, ściśle partyjnej i planowo odłączonej od współpracy z Armją i ogólną polityką państwową

**DOŁĄCZYĆ ORGANIZACJE O CHARAKTERZE WYBITNIE ANTYPAŃSTWOWYM POD WODZĄ KORFANTEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.**

Dh poseł Petrycki zgłosił na ręce ks. prob. Wryczy wezwanie aby Zarząd Okr. Pom. zwrócił się z apelem do Zarz. Gł. w Poznaniu i do Narod. Zw. b. Powstańców Śląskich o **utworzenie jednego związku** Powst. i Woj. Ziem Zachodnich“ („Słowo Pom.“ nr. 130).

Nowy etap pracy rozpoczęto między zjazdem tczewskim, a zjazdem 4 lipcowym w Poznaniu. Wprawdzie oficjalne czynniki zaprzeczyły wszystkim planom partyjnym związanym z dniem 4 lipca w Poznaniu. ale cicha wichrzycielska, podziemna praca separatystów wrzała i stwarzała te fantastyczne, potworne plotki i baśnie o „rozprawie z sanacją“ na ulicach Poznania.

Po całem Pomorzu i w Wielkopolsce głośno było o tych planach separatystów którzy z „obowiązku patrjotycznego“, by ochronić Dzielnice Zachodnie przed katastrofą gospodarczą, planowali

**SEPARACJĘ DZIELNICOWĄ POMORZA, WIELKOPOLSKI I GÓRNEGO ŚLĄSKA**

przyczem krążyły poufne wieści o zawiązaniu się tajnego **„KOMITETU PRACY AUTONOMICZNEJ“,** który pod wodzą znanych osobistości przystępuje do dalszej realizacji zaczętego dzieła.

Posiew plotek i destrukcyjnej roboty separatystycznej był tak silny. że jak nas informują z poważnych kół przysposobienia wojskowego, na pewne zjazdy **młodzież** ociągała się z przybyciem, kolportując te plotki o bliskiej... walce wewnętrznej, iż wobec tego nie należy się „angażować“ czynnie w P. W. i W. F.

Do takich monstrualnych wyników dochodziła „patrjotyczna“ robota naszych „separatystów pomorskich“.

## Dziwna zbieżność: Pomorze—Alzacja

Wpadającym w oczy faktem jest, iż w tym samym mniej więcej czasie bo w czerwcu br. na łamach prasy francuskiej pojawiły się alarmujące artykuły skierowane przeciw wysoce podejrzanej robocie autonomistów, którzy na kresowem pograniczu Francji — w Alzacji, rozpoczęli bardzo groźne manewry polityczne, skierowane ostrzem przeciw zcalaniu się odzyskanej Alzacji ze swą Macierzą.

Istnieje na terenie Alzacji partja polityczna demokratów ludowych (democrates populaires) zorganizowana w t. zw. „L'Union Populaire“ (Unja Ludowa) pod wodzą ks. prob. Haegy, o której pisze się publicznie w prasie francuskiej, że „Unja Ludowa“ jest jak najściślej związana z ludźmi z „Landespartei“ a razem pragną

**„WOLNEJ ALZACJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH EUROPY“,**

co im jednak nie przeszkadza przy osiągnięciu tego „ideału“, posługiwać się dy**rektywami... Hugenberga i pangermanistów,** jak stwierdza ‚Temps“ paryski w artykule pt. „Palabres Autonomistes“.

W połowie czerwca odbyło się — wedle „Temps“ (nr. 25. 510) — zebranie poufne w Strasburgu gdzie separatyści alzaccy opracowali „statut regionalny“ dla Alzacji.

W myśl tego statutu partja „Unji Ludowej“ (L'Union Populaire), czyli „Volksparte:“, jak chętniej woli się nazywać, domagała się dla departamentów powróconych po wielkiej wojnie na łono macierzy francuskiej **autonomji, niezależności finansowej** i częściowo **politycznej** „naturalnie w ramach związku z Francją“.

Była tam mowa i o **osobnym sejmie** (Landtagu) alzackim, a niejak pan **Stürmel** oburzał się, że podatki wpływały do ogólnego budżetu Francji. Projekt był przykryty obsłonkami konieczności obrony **„statutu religijnego“** Alzacji.

**NADUŻYWANIE RELIGJI.**

„Temps“, podając szczegółowe dane o naradach separatystycznych podkreślał, że „statut religijny“ zgodnie z formułą Poincare'go istnieje i **trwać będzie tak długo, jak Alzacja będzie tego chciała.** Największymi jego wrogami są sami jego autonomiści, którzy **nadużywają religji dla celów wątpliwych.**

W gruncie rzeczy separatystom alzackim chodzi o coś innego.

Domagają się języka wykładowego **niemieckiego w szkołach, stworzenia „Landeshauptcasse“ o niezależności fiskalnej** i rozluźnienia węzłów z Francją.

Wzwiązku z przytoczonym powyżej artykułem „Tempsa“, ukazało się w tem piśmie **w n-rze 25519 z dnia 7 lipca b. r. „sprostowanie“ posła Simon'a,** który brał udział w konferencji separatystycznej w Strasburgu i który oświadcza, że **nie należy uważać za zbrodnię pragnienia Alzatczyków**

**DECENTRALIZACJI REGJONALNEJ.**

Cytując wspomniane sprostowanie „Temps“ pisze:

„Zebranie to miało miejsce i **projekt statutu istnieje.** Partja demokratów ludowych jest **regjonalna.** To jej prawo. Prawem jej również jest stawianie w parlamencie wniosków w sprawie **statutów regjonalnych** dla całej Francji. Prawem zaś naszem jest **uważać za niebezpieczny projekt tyczący się w tej chwili samej Alzacji** i przedkładać go jeszcze przed przedstawieniem go w parlamencie, przed forum szczątków

**HEIMATSBUNDU I NIEKTÓRYCH AJENTÓW SZCZEGÓLNIE PODEJRZANYCH.**

...Unja ludowa jest znana ze **swych sojuszów wyborczych z agitatorami komunistycznymi i separatystami.**

Z katolickiego punktu widzenia Unja Ludowa jest w **opozycji formalnej przeciwko biskupowi Strasburga.**

**POD KOMENDĄ BERLINA.**

Pozostawia na boku katolików-patrjotów jak Oberkirch i Rieder i tylu innych stojących **na straży dawnej tradycji narodowej i katolickiej** i współdziała **z ludźmi, którzy lżyli biskupa Strasburgu i z ludźmi proklamującymi na równi z pangermanistami, że Alzacja jest „mniejszością narodową“ i że traktat wersalski nie uregulował kwestji alzacko-lotaryńskiej.**

Unja Ludowa w Alzacji stacza się ku przepaści, utrzymując węzły z **garstką separatystów, będących**

**POD KOMENDĄ DR. ERNSTA W BERLINIE.**

## Dziwne analogje...

Jakie dziwne refleksje nasuwają się przy tem zbadaniu wewnętrznych trosk patrjotycznej Alzacji: i tam ziemia kresowa, wiecznie zagrożona starym tradycyjnym „apetytem“ teutońskim: I tam te prądy regionalizmu, tendencje polityczne ukryte pod płaszczykiem troski o **„statut religijny“,** o dobro dzielnicy, o zabezpieczenie interesów gospodarczych Alzacji, przed zachłannością fiskalnych władz francuskich.

I tam te tendencje odśrodkowe, o których mówi się publicznie, że „nie jest zbrodnią pragnienie decentralizacji regionalnej“, bo Alzacja chce być sobą, i ma chyba do tego prawo?

Ale te dążenia potępia jak najostrzej patrjotyczna zdrową myślą państwową opanowana opinja narodowa Francji. Potępia te dążenia i demaskuje ich ukryte kulisy.

Czyż nie jest naszym obowiązkiem czuwać, by nie rósł na niwie pomorskiej chwast separatyzmu, który jest zbrodnią przeciw państwu i przeciw najgłębszej racji stanu państwa.

Zdanie obywatela Polaka — Pomorzanina może tu tylko być jedno:

**POTĘPIENIE!**

# Już Niemcy mówią o „puczu“ w Poznaniu

## Zbrodnicze figle opozycji endeckiej kosztem państwa

W prasie berlińskiej pod datą 11. 7. br. znajdujemy niezmiernie charakterystyczne echa tej obłąkańczej roboty, którą na ziemiach zachodnich dokonują żywioły opozycyjne, rzekomo w myśl obrony interesów narodowych tych dzielnic.

Oto **„Berliner Tageblatt“** donosi pod tytułem:

**„Próba puczu w Poznaniu“**

sensacyjną wiadomość od swego korespondenta z Katowic tej treści:

**„PRAWICOWE KOŁA W POZNANIU USIŁOWAŁY UBIEGŁEJ NOCY UCZYNIĆ ZAMACH STANU, AŻEBY DLA WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO WYMUSIĆ AUTONOMJĘ.**

Rząd polski miał być powiadomiony o tych zamierzeniach na czas i przedsięwziął odpowiednie środki ochronne. Z Katowic wysłano **do Poznania kolumnę samochodów pancernych“.**

Tyle organ demokratyczny Niemiec. Do dać trzeba, że „Berliner Tageblatt“ zaopatrzył sam swą informację z Polski znakiem zapytania i stwierdził od redakcji, że po **sprawdzeniu tej wiadomości w Poznaniu, stwierdzono, iż panuje tam zupełny spokój!**

Nie potrzebujemy zapewniać naszych Czytelników, że naturalnie sama wiadomość o jakimś „puczu“ w Poznaniu jest **zwykłą blagą dziennikarską, nieopartą na najmniejszych danych.**

Ale **skwapliwość,** z jaką pisma berlińskie powtarzają te kaczki dziennikarskie wskazuje na to, jak **bardzo pożytecznym żerem dla Berlina i jego polityki są wszystkie te pogłoski,** bajki podawane sobie z ust do ust przez obywateli, a mające źródło w tej zbrodniczej akcji prasowej organów opozycyjnych, które przez szereg tygodni sugestjonowały masy antypaństwową literaturą o „separatyźmie“ pomorskim i po**znańskim,** a obecnie znów podburzają masy tendencyjnemi i nad wyraz szkodliwemi artykułami, w których porównuje się **nienawiść prusactwa do katolicyzmu i polskości,** z nienawiścią rzekomą „pierwszej brygady sanacyjnej“ i „ideologji Komendanta“ do katolików pomorskich i „narodowej ludności pomorskiej“.

Zbrodnicza, antypaństwowa robota opozycjonistów podchwytywana jest natychmiast przez czujne organy antypolskiej propagandy zagranicznej, by przy pomocy prasy polskich „narodowców“ **wywoływać zagranicą atmosferę zaniepokojenia i nieufności do stosunków państwowych w Polsce.**

Na domiar złego trzeba stwierdzić, że fanatycy opozycji endeckiej tak są zaślepieni w swej szkodliwej dla państwa robocie, że nie zdają sobie sprawy ze złych skutków, jakie te metody działania kolportowane na zewnątrz przez naszych wrogów, mają dla równowagi i spokojnej pracy w naszym kraju.

Do czego więc dążą ci szkodnicy państwowi?

# Niech żyje Francja

## W dniu święta narodowego

*W dniu 14 lipca sojuszniczka nasza Francja obchodzi swe wielkie święto Wolności.*

*Rocznice narodowe Francji tylu węzłami krwi z dziejami naszej Ojczyzny związanej, obchodzimy zawsze gorącem sercem, którego tętno bije przyspieszenie, ilekroć wspominamy tradycyjne braterstwo broni. Napoleońskie legendy i orle szlaki pierwszych Legjonistów Dąbrowskiego. Pełna romantyzmu i bohaterstwa spójnia duchowa, wiążąca nas oddawna z Francją, stężała teraz i stała się trwalszą, bardziej nierozerwalną.*

*Wspólny wróg wyciągający podstępnie pazury po odzyskane w czasie Wielkiej Wojny ziemie Francji i Polski WSPÓLNIE NAM GROZI. Niedawno ukazało się na łamach prasy francuskiej hasło GRANICE FRANCJI LEŻĄ NAD WISŁĄ!*

*To zrozumienie doniosłości SOJUSZU POLSKO-FRANCUSKIEGO PO OBU STRONACH FRONTU STAHLHELMU musimy obustronnie starannie kultywować, rozwijać pozytywnie i dawać mu wyraz tak głośno, tak jasno, tak bezapelacyjnie, aby na koniec zrozumiano w Berlinie treść ich głęboką i niewzruszoną, a która oznacza: „PRECZ Z ŁAPAMI OD NASZYCH GRANIC“!*

*To też z całą radością dajemy dziś wyraz uczuciom gorącej przyjaźni dla bratniego narodu francuskiego, wołając wd niu rocznicy wolnościowej: NIECH ŻYJE FRANCJA! VIVE LA FRANCE!*

# Daninę dla skarbu państwa

## składają urzędnicy i robotnicy łódzcy

### Piękny przykład obywatelskiej akcji

Na odbytem zebraniu w Państwowym Magazynie Wyrobów Tytoniowych w Łodzi, urzędnicy i robotnicy **uchwalili następującą rezolucję:**

„My urzędnicy i robotnicy Państwowego Magazynu Wyrobów Tytoniowych w Łodzi, biorąc pod uwagę nadzwyczaj ciężką sytuację gospodarczą w kraju, patrząc na wielkie wysiłki Rządu Rzeczypospolitej, którego celem **jest pokonanie kryzysu i utrzymanie równowagi budżetowej, a tem samem może i niepodległości,** stojąc na stanowisku, że w dobie obecnej ojczyzna, jak w czasie wojny, wymaga od nas ofiar, chociaż ofiar bezkrwawych; uważając, że ratowanie Polski jest **obowiązkiem każdego obywatela** — przeto jako synowie tej ziemi, którym drogą jest jej niepodległość, oraz ład i porządek w niej panujące; chcąc przyjść Rzeczypospolitej z widomą, choć skromną pomocą — **postanawiamy jednogłośnie, nie dla efektu i bez żadnego nacisku, przyznać jako daninę dla skarbu państwa 2 proc. poborów netto w ciągu całego roku, poczynając od 1 sierpnia 1931 r.**

Pod rezolucją tą podpisali się wszyscy urzędnicy i robotnicy Magazynu.

# Krachy bankowe

Donoszą z Genewy, że Bank Genewski zawiesił wypłaty. Również i z Barcelony donoszą o krachu Banku Katalońskiego. Bank Kataloński zamknął swe kasy. Urzędowo poświadczony bilans zamyka się po stronie czynnej sumy 420 milj., zaś po stronie biernej 370 milj. pesetów.

# Moskiewscy podpalacze Europy

## Sztab generalny rewolucji światowej działa

O. Fryderyk Muekermann T. J. zamieścił w ostatnim czasie w prasie niemieckiej artykuł, w którym dokładnie zajmuje się akcją bolszewicką na całej kuli ziemskiej. Z artykułu tego podajemy poniżej szczegóły o rewolucyjnym planie działania bolszewików w Europie.

Wiadomą jest rzeczą, że na zrewolucjonizowanie Hiszpanji bolszewicy wydali dotąd **50 miljonów marek niemieckich.** Nie wszyscy jednak wiedzą o fakcie, który mi referowali naoczni świadkowie, że **napady na klasztory były omawiane bezpośrednio przez hiszpańskich rewolucjonistów z Moskwą.** Zwłaszcza w Katalonji, gdzie ruch powstańczy rozwijał się zwolna, naglące rozkazy z Kremla goniły się nawzajem, aby **nakoniec wybuchnąć z bolszewicką brutalnością.**

Jeden z moich hiszpańskich informatorów, który miał sposobność obserwować zbliska tę bezpośrednią łączność wywrotowców hiszpańskich z Moskwą, uczynił następujące porównanie.

**BOLSZEWICKI SZTAB GENERALNY REWOLUCJI ŚWIATOWEJ.**

Wszystko było tam zorganizowane jak na wojnie, **w której sztab generalny wydawał rozkazy na wszystkie odcinki frontu. Istotnie.** Wszystkie komunistyczne odruchy we wszystkich częściach świata są **kierowane przez sowiecką centralę i subwencjonowane przez nią finansowo.** Wiemy już dziś, że np. **w Indjach** różne poszczególne grupy rewolucyjne wśród rozmaitych kast i plemion, żyjących dawniej w zupełnem od siebie odgraniczeniu, związane są bezpośrednio z Moskwą, a przez to i między sobą. **Bolszewicki sztab generalny jest tym mózgiem,** który z najdokładniejszą systematycznością dąży do jednego celu, którym jest **rewolucja światowa.**

**Tak samo** jest i w Europie. Niedawno pojawił się artykuł w piśmie bezbożników moskiewskich, z którego widać jasno ścisły związek komunistów **niemieckich z Zagłębia Ruhry i Sowietów.**

**Studjując** prasę bolszewicką można ustalić, że rewolty komunistyczne, które mają wciąż miejsce w Niemczech posiadają **swe naczelne dowództwo w Niemczech,** pośredniczącemi zaś organami są **delegacje sowieckie, przedstawicielstwa handlowe moskiewskie itd.**

**ZA WSZELKĄ CENĘ DĄŻĄ DO ZREWOLUCJONIZOWANIA EUROPY.**

Z tej struktury bolszewickiej organizacji światowej wyłania się niezmierzone niebezpieczeństwo komunistycznej akcji w poszczególnych krajach. Sztab generalny stara się przedewszystkiem **wstrząsnąć nerwami swych przeciwników i czyni to systematycznie.** Prawie w każdym zakątku **znajduje się agitator,** który poucza swe koło w myśl politycznych wskazań centrali **moskiewskiej** i objaśnia bolszewickie metody jak najszczegółowiej.

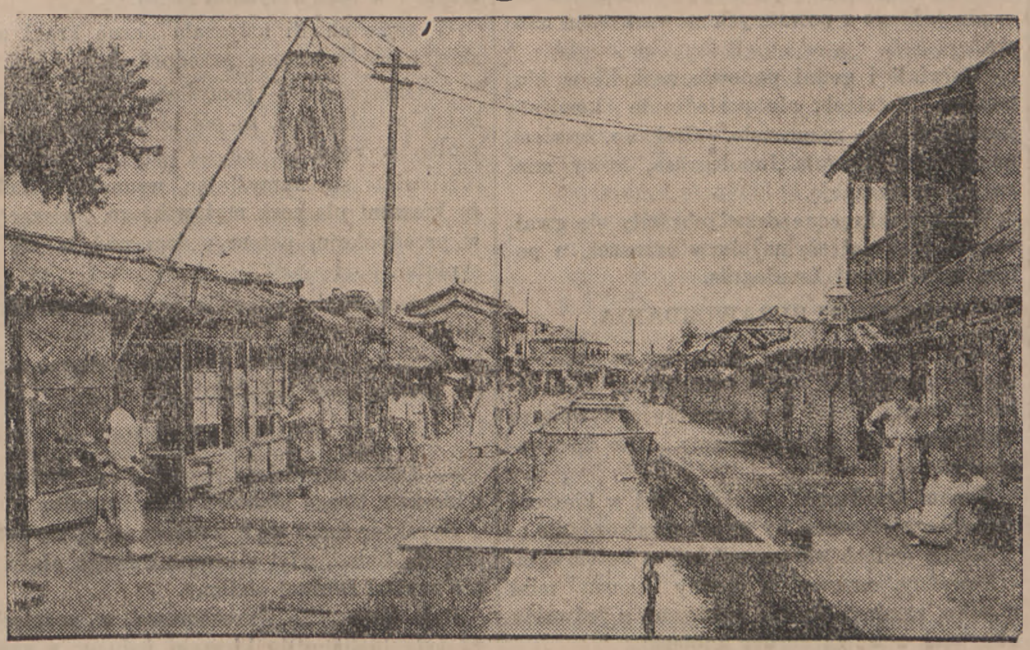
Uczy regulaminu **budowy barykad, walki z policją i wojskiem, niszczenia dróg, samochodów pancernych, psucia dróg itd.**

Sztab generalny bolszewizmu opracował doświadczony i obliczony rozważnie plan operacyjny i prowadzi swą akcję, **czerpiąc obficie z bogatej kasy wojennej,** której skarby gromadzi kosztem **głodu i niewolniczej pracy nieszczęśliwego ludu rosyjskiego.**

**Dziś Stalin głosi odwrót na całej linji** i oświadcza **„spalimy to wszystko, do czego się dotąd modliliśmy,** a zaczniemy się **modlić przed tem, co dotąd paliliśmy"!**

Czy i plan rewolucji światowej zostanie „spalony" i **zwinięte zostaną międzynarodowe placówki sztabu generalnego"? Nie wydaje się to zbyt prawdopodobne,** bo jak donosi korespondent **warszawski „Matin'a z Moskwy nadeszły wiadomości o mowie Mołotowa,** prezydenta komisarzy ludowych, **która to mowa miała na celu osłabienie wrażenia sensacyjnego przemówienia Stalina.** Mołotow oświadczył, że Stalin nie ma **zamiaru zmieniać systemu ekonomicznego tylko metody, mając jedynie na celu zwiększenie produkcji.**

## Rozruchy w Korei



*W wielu miastach Korei wybuchły ostatnio rozruchy, skierowane przeciw Chińczykom Podczas rozruchów koreańczycy wymordowali około 600 Chińczyków. Powyżej widzimy ulicę w stolicy Korei, Senlu.*

# Propaganda niemiecka w Ameryce

## Rewizja podręczników szkolnych w Wisconsinie

W wychodzącym w Chicago polskim „Dzienniku Zjednoczenia" czytamy: „Wzmaga się niebezpieczeństwo proniemieckiej propagandy w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie wiadomości z Wisconsinu głoszą, że w tamtejszej legislaturze **uchwalono rewizję podręczników szkolnych,** w których sumienny historyk wykazywał **winy Niemiec za wywołanie wojny** światowej. Ta sama legislatura uchwala rezolucję **przeciw... Traktatowi Wersalskiemu.** Wisconsin bawi się w wielką, międzynarodową politykę, napuszoną niemieckiemi komplementami.

Nie w tem jednak rzecz. Taki sobie stan może występować przeciw wszystkim traktatom i to się na nic nikomu nie zda. Wiedzą o tem Niemcy bardzo dobrze i łudzą się, żeby **miasteczko Madison mogło coś zaważyć na losach Europy.** Starają się przedewszystkiem o uwolnienie Niemiec z **winy wywołania wojny światowej i wyeliminowanie prawdziwych faktów z podręczników szkolnych.** Drugi wysiłek ich skierowany jest głównie ku urobieniu odpowiednich **sentymentów w społeczeństwie amerykańskiem.** W propagandzie tej setnie pomagają amerykańscy Niemcy, którzy zawsze pamiętają o Vaterlandzie i spieszą mu przy każdej sposobności z pomocą".

## Moratorjum Hoovera i Polska

**Wynik gospodarki budżetowej za miesiąc czerwiec b. r.** przedstawia **się jak następuje:** Dochody wyniosły 175.826.462 zł., **wydatki** 219.454.054 zł., zatem niedobór budżetowy **wyniósł** 43.627.592 zł. W związku z planem Hoovera o jednorocznem moratorjum dla spłat niektórych zobowiązań międzypaństwowych suma 12.596.116 zł. z tytułu raty amortyzacyjnej i odsetek od długów reliefowych i pozareliefowych, przypadających do spłaty W. Brytanji w dniu 1 lipca, a przesłanych w czerwcu b. r., **została obecnie zwrócona** a tem samem o powyższą kwotę zmniejsza się dotychczasowy niedobór w bieżącym okresie budżetowym. Niedobór miesiąca czerwca pokryty został upłynnieniem rezerw kasowych.

## Wielkie manewry lotnicze

Egzotyka Stanów Zjednoczonych polega na monstrualności wszelkich przejawów tamtejszego życia: olbrzymie domy, krachy giełdowe, majątki; największa ilość samochodów, zbrodni, fabryk, mieszkańców miast; najdłuższe linje kolejowe i rzeki, naj ekscentryczniejsze pomysły, najwspanialsze filmy, najszybsze tempo rozwoju życia...

Ta sama tendencja do wyolbrzymiania zjawisk istnieje także w lotnictwie Stanów Zjednoczonych. Jeden z wielu jej przykładów stanowić mogą ostatnio przeprowadzone manewry wojskowych sił powietrznych, które miały miejsce w rejonie między Buffalo i Washingtonem, oraz Daytonem a New-Yorkiem. W manewrach tych wzięło udział **około 700 samolotów.**

Jest to pierwszy wypadek na świecie, by tak potężna ilość jednostek lotniczych działała jednocześnie i to pod jednolitem dowództwem.

## „Atak powietrzny" na Dunkierkę

Francuska flota powietrzna wykonała **atak** na Dunkierkę. Manewry floty francuskiej **wykazały,** że przy obecnym stanie techniki **lotniczej** miasto takie jak Dunkierka, liczące 200 tysięcy mieszkańców, zaatakowane przez eskadrę samolotów bombowych byłoby **zniesione z powierzchni ziemi w niespełna pół godziny**

## Pływające wyspy

Pomysł rzucenia na Atlantyku łańcucha sztucznych wysp pływających dla ułatwienia komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką Północną do niedawna uchodził za fantazję i budził sceptyczne uśmiechy. Obecnie, pomysł ten wszedł w stadjum realizacji. W Stanach Zjednoczonych podpisana została umowa między rządem i pewnem prywatnem konsorcjum, które podjęło się wybudowania ośmiu takich wysp.

Pierwsza z nich ma być zakotwiczona już za 18 miesięcy na połowie drogi, między Bermudami a Nowym Jorkiem.

# Ani ogień ani czas nie zniszczą życia

## Sensacyjne odkrycie angielskiego uczonego

### Badania Martina nad protoplazmą

Stworzenie sztuczne nowego życia było od wieków zagadnieniem, pochłaniającem umysły ludzkie na równi z zagadnieniem **kwadratury koła, sztucznego złota i perpetuum mobile.** Napisano mnóstwo uczonych dzieł, nad któremi dyskutowały najtęższe głowy różnych **mędrców świata.**

W ostatnich czasach anglik Martin **ogłosił rewelacyjne wyniki swych badań,** wedle których udało mu się **ożywić komórkę zwierzęcą.**

Specjalny korespondent „Matin'a" odwiedził uczonego i na łamach swego pisma dzieli się ze swymi czytelnikami niezwykłemi wrażeniami:

„Pan Martin jest **chemikiem, metalurgistą** i oddał już wiele usług nauce. Od lat **pracował przy pomocy promieni X,** wynalazł specjalną rękawicę chirurgiczną ochronną, a w czasie wojny oddał swą wiedzę **na usługi obrony narodowej.**

Pan Martin żyje obecnie jako **skromny aptekarz w Andorez. W niepozornej oficynie fabrykuje lekarstwa** podług recept miejscowych doktorów, a w wolnych chwilach prowadzi **studja nad życiem zwierzęcem.** Pierwsze wyniki osiągnął w roku 1927. Pracując wytrwale przez dwa lata, ujrzał raz pod swym mikroskopem małe **banieczki, które przyjęły niebawem kształt maleńkich,** najprymitywniejszych drobnoustrojów.

Pan Martin stanowczo przeczy temu, jakoby mu się udało **stworzyć sztucznie życie.**

„Udało mi się uzyskać reinkarnację, odrodzenie **życia** — mówi ten 50-letni człowiek o szczerem, otwartem spojrzeniu i to tylko jest mojem odkryciem. Nauka od początku oparła się na **fałszywych** przesłankach. Stoimy na progu **największych dysput i sporów naukowych, jakie miały kiedykolwiek miejsce od początku świata!** Błędem jest przypuszczenie, że życie jest **stanem ciała.** Wręcz przeciwnie: **Ciało jest jednym ze stanów życia! Protoplazma** bowiem, która tworzy żyjącą komórkę, jest **NIEZNISZCZALNA ANI PRZEZ OGIEŃ, ANI PRZEZ CZAS. Dlatego nie chę, by mówiono,** że ja stwarzam nowe życie: **odradzam je. A to zupełnie co innego!**

Jako podstawę do mych badań nad protoplazmą używa Martin pewnych chemicznych **sobie tylko znanych sposobów,** za których pomocą dokonywa **ekstrakcji różnych minerałów** jak kreda, proch gąbczasty i t. d. W pracach swych nad protoplazmą po niezliczonych doświadczeniach doszedł do wytworzenia **formacyj żyjących.**

W dalszym ciągu — pisze sprawozdawca — uczony **umieścił mnie przed mikroskopem** i pokazał mi szereg **blaszek,** na których udało mu się zebrać pewne formacje, z których niektóre **istniały kilka godzin, inne zaś kilka dni.** Zobaczyłem wówczas w powiększeniu kilkutysięcznem **nieskończenie małe owadki** rodzaju jakby rybek i robaczków łańcuszkowo ze sobą połączonych.

Ta reinkarnacja — odrodzenie dokonana dzięki **zarodkowi niezniszczaln. protoplazmy** wydaje mi się **odkryciem wprost sensacyjnem.**

Uczony wynalazca ma szereg „pomniejszycieli" swego genjuszu. Książęta nauki zwalczają jego teorje, gdyż **wywracają one dotychczasowe fundamenty nauki.**

P. Martin nie zraża się jednak. „To co pan widzi — oświadcza mi — jest podobne do szkieletu **zwierzęcia przedhistorycznego.** — Stwierdził pan istnienie w niem **embrjonów głowy i kończyn,** wszystko to otoczone jakby galaretą. Dzięki mikrofotografjom może pan obserwować jak się ta istotka formowała. Sam widziałem jak rosła **z prostej protoplazmy,** gdy małe banieczki zaczęły się poruszać. — Wszystko to odbywało się dzięki **odżywkom, któremi karmiłem pierwotne serum. W serum tem jest życie.**

Niech pan sobie nie wyobraża — mówił dalej uczony — że potrafię wyprodukować człowieka. Nie mniej wierzę mocno, że **CZŁOWIEK TRWA NAWET W SKALE, CHOĆ CIAŁO JEGO ZMIENIŁO SIĘ W PROCH!"**

Tak więc i nauka dochodzi do potwierdzenia dogmatu o nieśmiertelności istoty ludzkiej, w której **nawet ogień nie zabije życia,** lecz wskrzeszona zostanie **w** dzień ostateczny na **wieczyste istnienie.**

# Żołądek olbrzyma słonych wód

## Zapasy żywnościowe parowca oceanicznego

Nie wielu zapewne podróżnikom morskim wiadomo dokładniej, jakie to ilości artykułów żywnościowych zabiera w drogę parowiec oceaniczny. Dokładne pod tym względem cyfry podał ostatnio olbrzymi okręt atlantycki „Europa", należący do północnego Lloydu niemieckiego.

Okazuje się, że olbrzym ten utrzymujący stałą komunikację między Bremą a Nowym Jorkiem pochłania ilości rekordowe, a więc: **46.000 ft.** świeżego mięsa, **20.000 konserw mięsnych, 10.000 ft. kiełbas niemieckich, parówek etc., 1.500 ft. drobiu, 3.000 ft. dziczyzny, 2.700 ft. świeżych ryb i innych produktów morskich, 1.400 puszek konserw rybnych, 3.000 ft. jarzyn, 200 puszek grzybów, 2.100 puszek owoców, 1.400 ft. kapusty kwaszonej, 1.700 ft. mąki, 12.000 ft. cukru, kawy, kakao i herbaty, 9.000 ft. masła i innych tłuszczów, 14.000 ft. mleka i śmietanki. 2.500 ft. sera, 7.700 ft. lodów** deserowych i **200.000 ft. jaj,** tudzież cały rezerwoar wody słodkiej, wreszcie olbrzymie składy drzewa, węgla, nafty, benzyny, olejów i smarów.

# Tragiczne dzieje miłości

## pięknej pianistki i brata króla bułgarskiego

Dopiero obecnie podczas opróżniania biur cenzury dworu carskiego, wychodzą na jaw tajemnice, które, gdyby nie wojna i upadek monarchji, nigdy zapewne nie przedostałyby się do wiadomości publicznej.

Przypadek odkrył przed kilkoma dniami dzieje tragedji ks. Leopolda Sachsen Koburg Gotha, brata króla bułgarskiego Ferdynanda i zarazem bratanka żony arcyksięcia Rudolfa Stefanji belgijskiej.

Tragiczny epilog miłości księcia ku znanej piękności wiedeńskiej Kamili Rybnickiej przypada na rok 1915 i zachowany był w największej tajemnicy.

### PIĘKNA PIANISTKA.

Kamila Rybnicka była nietylko bardzo piękna lecz jako wybitna pianistka święciła triumfy na estradach europejskich. W roku 1914 poznała przypadkowo ks. Leopolda Sachsen-Koburg-Gotha i obydwoje zapałali do siebie gorącą miłością. Doszło nawet do tego, że młody książę, który służył w Wiedniu jako rotmistrz huzarów austrjackich, oświadczył się rodzicom o jej rękę i zapewniał, że wkrótce ją poślubi. W domu pp. Rybnickich uchodził za oficjalnego narzeczonego i bywał codziennie u kochanej. Także w sferach arystokracji wiedeńskiej przedstawiał ks. Leopold piękną Kamilę jako swoją narzeczoną.

Po kilku miesiącach jednak sprzykrzyła mu się widocznie ta idylla. Używał rozmaitych wymówek, aby termin ślubu odroczyć; wreszcie gdy nie znalazł innych pretekstów oświadczył, że cesarz Franciszek Józef kategorycznie zabronił mu zaślubić Kamilę.

Tak mijały miesiące a w sercu młodej dziewczyny powstała wątpliwość w dobrą wolę narzeczonego. Gdy wreszcie jej wewnętrzna rozterka doszła do zenitu, zdobyła się na krok straszliwy. Dnia 16 października 1915 r. zaprosiła narzeczonego jak zwykle do mieszkania rodziców. Swobodna i pozornie w najlepszym humorze wprowadziła go do pokoju i z uśmiechem zwróciła się do narzeczonego z żartobliwą prośbą, aby zdjął binokle, ponieważ „bez szkieł podobasz mi się lepiej". W tej chwili błyskawicznym ruchem oblała mu twarz kwasem siarkowym i do wijącego się w boleściach wymierzyła kilka strzałów rewolwerowych, poczem sama odebrała sobie życie.

### TAJEMNICA DWORU CESARSKIEGO.

Na straszliwy krzyk rannego wpadli do pokoju rodzice Kamilli. W progu pokoju leżały na ziemi krwią zalane zwłoki córki, książę natomiast wił się z bólu. Natychmiast przewieziono rannego do sanatorjum, gdzie leżał przez trzy lata z opaską na oczach. Jedno oko stracił zupełnie, drugie było zagrożone, a zdaniem specjalistów tylko ryzykowna operacja mogła je uratować. — Istotnie operację taką przedsięwzięto w r. 1918 pod narkozą.

Wszelkie dowody tragedji jak listy miłosne, broń i t. p. skonfiskowano, a rodziców Kamilli i wszystkich świadków przedewszystkiem urzędników policji, zobowiązano przysięgą do zachowania tajemnicy wypadków, które zaszły w domu przy ul. Marokańskiej nr. 13 w Wiedniu, w związku z osobą JW ks. Leopolda Sachsen-Koburga Gotha".

Istotnie tajemnica podczas trwania monarchji była dochowywana. Później zaś doniosłe wypadki polityczne pomagały do jej zagrzebania w niepamięci. Teraz dopiero badania w archiwum dworu cesarskiego ujawniły tę tragedję domu cesarskiego.

# Przygody damskiej koszulki

## „Czarodziejska" historja konsula Lundengräsa

W hallu jednego z wytworniejszych hoteli Helsingforsu miało się odbyć zgromadzenie zarządu jednego z poważnych stowarzyszeń miasta.

Osiwiali i godni panowie zasiedli w klubowych fotelach, ale posiedzenie komitetu jeszcze się nie rozpoczęło. Czekano, bowiem, na prezesa konsula Lundegräsa, który miał zagaić konferencję.

Wreszcie, kręcone drzwi obróciły się gwałtownie i ukazał się najpierw brzuszek, a potem cały konsul Lundegräs.

### ZAMIAST SPRAWOZDANIA.

— Przepraszam was, panowie, za spóźnienie — powiedział. — Ale zaspałem. Zabawiłem wczoraj dłużej na wieczorze u dyrektora Vellgrena. Ale już zaczynamy... Oto sprawozdanie.

Konsul Lundegräs zanurzył dłoń w kieszeni obszernego płaszcza, by wyjąć sprawozdanie.

Głośny śmiech wstrząsnął halem hotelowym.

Poważny, surowy o godny konsul miał w ręku, zamiast aktów, powiewną z jedwabiu i koronek część garderoby kobiecej...

Najzabawniejsza była mina konsula, który najwidoczniej naprawdę nie miał pojęcia, skąd pochodzi i do kogo należy ta „szmatka".

### CZARODZIEJ I DYREKTOR VELLGREN.

— Ale z ciebie czarodziej! — zawołał jeden z przyjaciół konsula. — Raz, dwa, trzy... i ze sprawozdania masz... ha, ha, ha!

Sprawa się wyjaśniła. Ale jak, to trzeba opowiedzieć od początku.

Dyrektor Vallgren, urządzał wieczór dla przyjaciół. Dla samych panów. Toteż, dyrektorowa postanowiła, by nie przeszkadzać mężowi, spędzić wieczór u przyjaciółki.

Dobrze już po północy dyrektorowa wróciła do domu. Otworzyła drzwi kluczem, pewna, że goście już poszli. Ale usłyszała głosy, dolatujące ją z gabinetu męża.

### Z ŁAZIENKI DO PALTA MĘŻA.

Zdecydowała nie wchodzić tam, tylko udać się na spoczynek. Prosto pobiegła do łazienki.

Droga z łazienki do sypialni wiodła przez przedpokój. — Dyrektorowa wykąpana już w szlafroku szła na palcach, jak najszybciej mogła i w ręku trzymała koszulkę.

W tejże chwili usłyszała liczne kroki męskie, idące w stronę przedpokoju.

— Okropność! — pomyślała. — Że mnie zobaczą w szlafroku, to pół biedy, ale z tą koszulką w ręku.

Niewiele się namyślając, wsunęła koszulkę do kieszeni płaszcza mężowskiego, wiszącego w przedpokoju, potem pędem puściła się do sypialni.

Zdążyła zanim panowie wyszli do przedpokoju.

Nazajutrz rano, gdy dyrektor Vallgren szedł do biura, żona zawołała:

### W CUDZEJ KIESZENI.

— Zanim wyjdziesz, wyjmij, no, kochanie, z kieszeni twego płaszcza moją koszulkę...

Dyrektor śmiał się z pomysłu żony, ale przestał się śmiać, gdy w kieszeni swego płaszcza nie znalazł żoninej bielizny.

Było jasne, że dyrektorowa w pośpiechu włożyła bieliznę do kieszeni jednego z gości.

Sprawa konsula Lundgeräsa wyjaśniła się ale odtąd wszyscy przyjaciele nazywają go czarodziejem...



LEKARZA-DENTYSTY J. CIĄŻYŃSKIEGO
KWK WODA DO UST
ARISTODONT
dezinfekuje jamę ustną i zapobiega zapaleniu dziąseł.
Cena za flakon zł 3,50
J.&S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ


# Kto mówi więcej kobiety, czy mężczyźni?

Niewyczerpany temat dowcipów — gadatliwość kobiet — uległa jako dogmat ostremu atakowi i zaprzeczeniu. Atak i dowód zarazem wyszedł ze strony urzędowej angielskiej „Parlamentary Gazette". Z załączonych w „Gazette" statystyk wynika niezbicie, że posłowie Izby Gmin mężczyźni mówią bez porównania więcej i dłużej, niż posłowie - kobiety.

Lady Astor np. wniosła podczas ostatniej sesji parlamentu tylko 97 małych interpelacyj, natomiast sir Kingsley Wood wniósł aż 569 zapytań. Lord Percy wygłosił mowy, które zajęły w djarjuszu razem 175 szpalt, natomiast ks. Atoll mowy zajęły tylko 87 szpalt, miss Bondfield 58 szpalt, M. Philips 30 szpalt, miss Lee — 27 szpalt etc.

# Tragiczna śmierć

## 73-letniej staruszki ze strachu podczas burzy

Przed kilku dniami we wsi Krasnołęka pow. działdowskiego zdarzył się niezwykły wypadek śmierci jednej z najstarszych obywatelek wioski 73 -letniej żony deputatnika Wilhelminy Żebrowskiej.

Podczas burzy Żebrawska tak się przestraszyła grzmotami, że w panicznem przerażeniu położyła się do łóżka oświadczając, że wkrótce umrze. W niedługim czasie Żebrowska zmarła na udar serca.

# Poławiacze pereł

## Zuchwały napad w biały dzień w dzielnicy londyńskiej

W dzielnicy Holloway przy ul. Seven Sisters Road w Londynie wydarzyła się rzecz niezwykła: w chwili, gdy sprzedawca w magazynie jubilerskim pod firmą Mssrs Lawrence, sięgał po wspaniały pierścień brylantowy dla klijenta, jeden z dwóch panów stojących na ulicy przed wystawą, huknął zbrojną pięścią w szybę, porwał sznur pereł, tudzież drogocenny pierścień z kilkunastokaratowym brylantem.

Po krótkiem wahaniu, sprzedawca wypadł z magazynu, chcąc pochwycić złodziei, którzy na oczach goniącego wskoczyli do samochodu oczekującego w pobliżu. Nowocześni „poławiacze pereł" zdołali uciec, porzucajac samochód o parę ulic dalej. Pościg policji nie przydał się na nic tym razem, gdyż napastnicy zdołali ukryć się, unosząc z sobą biżuterję wartości przeszło 1.000 ft. szterl. (około 50.000 zł).

Jest to już nie pierwszy wypadek „raidu" złodziejskiego na magazyn jubilerski w Londynie, dokonanego wśród dnia przy zastosowaniu samochodu dla celów złodziejskich.

Przypomnieć wypada, że podobny, zuchwały napad na sklep jubilerski wydarzył się przed kilkoma miesiącami w Warszawie, przy zbiegu ulic Ossolińskiego i Wierzbowej, w południe, pod bokiem posterunku policyjnego. Złodziej warszawski nie miał jednak powodzenia.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

# ATAK SĘPÓW

41) Powieść z r. 1935.

— Hm, w takim razie będzie oczywiście trzeba puścić tego zdrajcę. (Zdrajcom zawsze działo się w Polsce nieźle). Lautenbach pójdzie sobie na spacer z uśmiechem Mefistofelesa... Ale, panie wojewodo, rząd nasz winien uświadomić sobie, że... zaraz na najbliższym rogu ulicy może Lautenbacha przytrzymać i uwieść jaka nasza bojówka... Nie byłoby to dla naszej sprawy korzystne. Wcale nie. Rozbestwiło Berlin jeszcze więcej... Trochę zimnej krwi. Niechajby rząd, spokojny wobec miotania się epileptycznego żywiołów niemieckich, poprostu oznajmił orbi et urbi, że sprawę Lautenbacha bada, a gdy ją zbada, poweźmie decyzję co z tym fantem począć.

Wojewoda zdał się zapisywać sobie dokładnie w umyśle to co słyszał.

— A cóż tam pan doktór znalazł? — spytał, ruchem brody wskazując na rozpostarte dookoła papiery.

— Możemy głowę nosić wysoko — odparł doktór i, czując co się w nim dzieje, jął zastrzykiwać mu dawkę pewności siebie. — Gdy damy światu wgląd w robotą Lautenbacha, gdy przedłożymy wszystkie te klejnoty i klejnociki, to dalibóg nikt nie ośmieli się orzec, że popełniliśmy lekkomyślność i szaleństwo.

Tak nabierzmowany na drogę do Warszawy, wojewoda pożegnał go serdecznie.

Krótko potem doniesiono Niegrodzkiemu z kancelarji wojewody, że wysoki komisarz Ligi Narodów, sir John Collard, pragnie zobaczyć się w cztery oczy i pomówić z aresztantem. Wobec tego doktór radził, by województwo zasłoniło się nieobecnością wojewody i udzieliło odpowiedź odmowną. I tak się stało.

Wchłaniając w siebie bogatą treść dokumentów, wnikając do sedna rozlicznych spraw, jakich dotyczyły, Niegrodzki zapowiedział służbie, że nie przyjmuje nikogo. A zgłaszało się doń wielu: jedni dlatego, że mieli do zakomunikowania mu przyczynki, ilustrujące tajną robotę niemiecka, inni zaś, z gatunku snobów, poprostu, aby pod byle pozorem poznać człowieka, który, niedawno nieznany, raptem wysunął się na widownie i był na ustach wszystkich.

Mimo zakazu przyjmowania intruzów, służący stawiając przed doktorem srebrną tacę z kawą, ozwał się:

— Proszę pana doktora, przyszedł jakiś człowiek. Wotczak, i nie można go odpędzić.

— Wotczak? Dawajcie go tu!

Sympatycznie przyjęty ajent berliński chciał szczegółowo opowiedzieć „wszystko", jak o mały włos nie aresztowano go w Głogowie. Ujrzał tam obszernie na północ wysunięte umocnienia forteczne, sięgające prawie pod granicę polską. Ujrzał w pierwszej linji 6 wielkich i potężnych schronów, tudzież 18 schronów w drugiej linji. Twierdził, że nie chodzi w tym przypadku o obronę, lecz o przygotowanie napadu, o umożliwienie Niemcom zgrupowania silnych wojsk na północ od Odry. Niemcy gotowali atak na Poznańskie.

— Panie Bronisławie — przerwał mu doktór, częstując go cygarem. — Niech pan jedzie z tem w te pędy do Gdyni i wysypie wszelką swą wiedzę przed komandorem Gryffem. Nie mam dziś czasu. Ale... był pan w Hamburgu?

— Byłem. Całe sześć dni.

— I cóż?

— Doszedłem prawdy wypadkiem — uśmiechnął się nieoceniony ajent — przeglądałem godzinami spisy ludności w archiwum miejskiem od czasów młodości inżyniera. Wessexa nie znajdzie w nich ani jednego, ani na lekarstwo. Natomiast zauważyłem, że powtarza się tam nazwisko: Wesser. Coś mnie tchnęło. Okazało się, że jeden z Wesserów był swego czasu senatorem wolnego miasta, a obecnie jakaś pani Erica Wesser mieszka...

— Erica Wesser?! Jest pan pewien?! — krzyknął doktór, podskoczywszy w krześle.

— Jaknajpewniejszy, panie doktorze. Poszedłem do niej. Ale wyjechała do Holandji. Wdałem się w rozmowę z jej służącą i powiedziałem jej, że mam interes nie do pani Wesser, lecz do jej syna, inżyniera Karola Wessera. Nie znam jednak jego adresu ani miejsca pobytu. A służąca na to: „Ja także nie znam jego adresu, więc nie mogę panu powiedzieć. Tyle wiem, że mieszka zagranicą, „irgendwo in der Polakei" — powiedziała. Panie doktorze, czy to starczy?...

— Słowo daję, ozłociłbym pana! — wylała się radość i doktór począł powtarzać: Wesser. Wesser... takie buty!

Wywołał przed oczy fotografję koperty, na której odczytał nazwisko Wessex. Przyszedł teraz do przekonania, że litera, jaką wziął za x, tak była napisaną, że można było równie dobrze uznać ją za r. Jeśli zamiast Wesser, przeczytał Wessex, tłómaczyło się to tem, że podejrzliwość jego spała, a umysł był nastawiony na nazwisko angielskie Wessex.

Nie miał słów uznania i podzięki dla Wotczaka. Wetknął mu w zanadrze kilkadziesiąt złotych, wyładował mu kieszenie cygarami i po namyśle rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wielkopolska dała już przykład

## Obóz Wielkiej Polski i endecja nie zasługują na szacunek społeczeństwa

W numerze niedzielnym naszego pisma zwróciliśmy uwagę na artykuł „Dziennika Poznańskiego". Najstarsze to pismo w Wielkopolsce piętnowało gorszące wybryki młodzieży z Obozu Wielkiej Polski podczas uroczystości z racji odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Czytaliśmy w „Dzienniku Poznańskim" m. in.:

„Nie uszło niczyjej bowiem uwadze w Poznaniu, że **garstka młodzieży**, mająca w klapach marynarek wpięte **godło Obozu Wielkiej Polski** prowokowała publiczność do okrzyków o **niedwuznacznej treści antypaństwowej.** Wszak są świadkowie, którzy słyszeli prowokowane w ten sposób okrzyki: „Precz z Mościckim" przy **przyjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania,** kiedy to rozlegały się nawet gwizdy. Są również świadkowie, którzy widzieli **„manifestacyjny"** pochód kilkudziesięciu osób, prowadzony w piątek wieczorem **przed Zamek** przez młodych ludzi z Obozu Wielkiej Polski. Pochód ten wznosił okrzyki, **zwrócone także przeciw Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Podobne okrzyki padły w ciągu uroczystości w Parku Wilsona u stóp **trybuny Prezydenta Rzeczypospolitej i jego dostojnych gości".**

**Zakotłowało się wśród opiekunów i przywódców Obozu Wielkiej Polski po tak wymownem oświetleniu ich „narodowej" manifestacji w Poznaniu.**

Obwiepolski komitet młodych wpadł na **prawdziwy obwiepolski pomysł.** Zamieścił **w prasie endeckiej „komunikat"**, w którym znaną **metodą** endecką odwraca kota ogonem i nie wahał się nazwać artykułu „Dziennika Poznańskiego" robotą „denuncjatorsko - prowokacyjną". Pisano w „komunikacie", **jeżeli „nie wskaże** to pismo w ciągu 24 godzin, jacy członkowie O. W. P. wznosili okrzyki przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej... uważać będziemy wystąpienie za nikczemne" itd.

Aliści dowcipno - obwiepolski „komunikat" wziął w łeb. „Dziennik Poznański" w n-rze 158 odpowiedział:

„Pismo nasze **napiętnowało** więc w spokojny i **rzeczowy** sposób prowokującą działalność **Obozu Wielkiej Polski, która doprowadziła do antypaństwowych okrzyków tłumu** w czasie ostatniej bytności w Poznaniu Prezydenta Rzeczypospolitej. **Że takie antypaństwowe wystąpienia przed Zamkiem w Poznaniu miały faktycznie miejsce, przyznaje to otwarcie wczoraj na łamach „Kurjera Poznańskiego" członek Obozu Wielkiej Polski Władysław Płonczyński.** P. Płonczyński nawet przyznaje, **że przewodził tłumowi wznoszącemu antypaństwowe okrzyki,** gdyż pisze:

**„...dałem hasło... opuszczenia placu przed zamkiem i rozejścia się w kierunku Placu Wolności".**

Jednocześnie dla pełnego zilustrowania haniebnej akcji obwiepolskiej „Dziennik Poznański" przypomina, **jak w latach niewoli pruskiej zasłużeni działacze i patrjoci wielkopolscy w walce z zaborcą ćwiczyli i umacniali ducha narodowego.** W 1883 r. na pogrzebie zasłużonego działacza narodowego, posła na sejm pruski Juljusza Pilaskiego poseł Władysław Wierzbiński nad jego grobem mówił w Poznaniu:

„Kraj już tyle dojrzały, iż wie, **że zgoda to dla uciśnionego konieczna jest narodu: ona opinij politycznych nie zaprzecza, ale je przeciwnie uznaje,** ta zgoda na wzajemnej ufności i wzajemnych oparta ustępstwach **połączone siły przeciw nieprzyjacielowi szykuje".**

Tak dawniej pracowano i myślano o Polsce.

Dziś wnuczka ś. p. Juljusza Pilaskiego, znana ze swej ofiarnej pracy w Lidze Katolickiej, dotknięta w swych uczuciach narodowych po ostatnich zajściach w Poznaniu **wystosowała list do naczelnego redaktora „Kurjera Poznańskiego",** w którym m. in. pisze:

Z przykrością przychodzi mi zaznaczyć, że tak poczytne pismo jak „Kurjer Poznański", tendencyjnie prowadzi politykę przeciw rządowi stronną ze swego punktu widzenia jedynie, co odbija się na całem informowaniu tych, którzy to jedno pismo czytają i na niem polegając, **wrogo usposobieni urządzają ekscesy,** co ostatnio miało miejsce **przy bytności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu.**

Wrogie okrzyki garstki młodzieży i sfanatyzowanych zwolenników tendencji „Kurjera Poznańskiego" nie doszły może do uszu zagranicznych gości, ale **BOLESNEM ECHEM ODBIŁY SIĘ W SERCACH POZNAŃSKICH OBYWATELI.** Jestem wnuczką Juljusza Pilaskiego, który 30 lat **był posłem przy sejmie pruskim i córką Romana, więźnia Moabitu.**

Proszę o **WYKREŚLENIE MNIE Z LISTY PRENUMERATORÓW, GDYŻ NIE CHCĘ ZALICZAĆ SIĘ DO CZYTELNIKÓW PISMA, KTÓRE WŁASNĄ SPRAWĘ NARODOWĄ STRONNIE PRZEDSTAWIA.**

**Z Pilaskich Iza Chrostowska.**

„Dziennik Poznański" do powyższego listu dodaje następujące uwagi:

„List powyższy staje się jednym z przyczynków do odpowiedzi na napastującą „Dziennik Poznański" odezwę Komitetu Młodych Obozu Wielkiej Polski Dzielnicy Zachodniej. Odezwa ta żąda od nas — bliższych dowodów winy O. W. P. Dostarczymy ich we właściwym czasie i w rozmiarach, **jakich się O. W. P. nie spodziewa,** kiedy sami będziemy uważali to za stosowne. Narazie niech młodym z O. W. P. starczy zapewnienie, że **społeczeństwo od ich akcji antyrządowej odwraca się Z POGARDĄ, która utwierdza zachowanie się ich w czasie przyjazdu do Poznania Głowy Państwa".**

Słusznie i sprawiedliwie. Z pogardą odwrócić się trzeba od tych hec ponurych, sprawie narodowej i państwowej, wyrządzające wielki uszczerbek, hec, które wyczyniają endecy wespół z Obozem Wielkiej Polski.

Wielkopolska już dała przykład.

# Rozrzutna „polemika" Magistratu miasta Torunia

Magistrat m. Torunia wpadł na kapitalny zaiste pomysł przeprowadzenia z nami polemiki na tle zarzutów, jakie swego czasu (przed miesiącem) podnosiliśmy w odniesieniu do gospodarki miejskiej ...za pośrednictwem „Ogłoszeń Magistratu m. Torunia", które jako „redaktor" podpisał p. Bolt.

W nr. 24 „Ogłoszeń Magistratu m. Torunia" z dnia 11 lipca br. na 20 kolumnach druku zamieszczono „uchwałę" i elaborat Magistratu, mający dowieść nieprawdziwości naszych zarzutów.

W związku z tą niebywałą formą polemiki „magistratu - redaktora" oświadczamy:

1) Jest rzeczą conajmniej niezwykłą, że w momencie, gdy gospodarka magistratu m. Torunia zajmuje się od dłuższego czasu **specjalna ministerjalna komisja lustracyjna** pod przewodnictwem p. insp. Czerwińskiego, która bada zarzuty stawiane publicznie Zarządowi gminy toruńskiej, w tym właśnie czasie Magistrat m. Torunia **staje do publicznej polemiki** z zarzutami, które są przedmiotem badania władz nadzorczych i powołanej przez nich komisji lustracyjnej.

2. Aż do skończenia lustracji przez komisję ministerjalną wstrzymujemy się od wszelkiej polemiki z podpisanym autorem czy redaktorem „Ogłoszeń Magistratu m. Torunia" p. Boltem, i rezygnujemy narazie z odpowiedzi na uszczypliwe i niepoważne uwagi osobiste tegoż autora.

3. Zapytujemy natomiast publicznie — jakiem prawem — w okresie ciężkiego kryzysu i braku środków pieniężnych, **wyrzuca Magistrat kilkaset** — prawdopodobnie — złotych na polemiczną broszurę z nami?

Nie przypominamy sobie wypadku, abyśmy odmówili zamieszczenia zgodnego z wymogami ustawy, uczciwego sprostowania podniesionych przez nas zarzutów, o ile udowodniono nam nieścisłe informowanie w danej materji naszych Czytelników, i ta **droga służyła też niewątpliwie i Magistratowi toruńskiemu.**

Kapitalny natomiast pomysł Magistratu **wyrzucenia z kasy podatników** choćby kilkuset złotych **bez celu i wyłącznie** dla „wybielania" magistratu od stawianych mu publicznie zarzutów — jest tylko potwierdzeniem raz jeszcze **słuszności naszych zarzutów** w odniesieniu do rozrzutnej i bezplanowej gospodarki miejskiej.

---

# Polska niezłomnie służy idei pokoju

## Przemówienie p. ministra Pierackiego na Zjeździe Federacji

Na walnym zjeździe delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w stolicy w obecności przedstawicieli prezydjum Fidacu, międzynarodowej organizacji byłych wojskowych, liczącej około 9 miljonów członków wygłosił po prezesie Federacji gen. Góreckim dłuższe przemówienie p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, z którego podajemy:

„Jest mi szczególnie miłą misja dołączenia do serdecznego nastroju uczuć szczerej radości rządu, z jaką uczestniczy on w dzisiejszem z Waszej strony uroczystem podkreśleniu **rzeczywistego, z ducha i wspólnoty myśli płynącego zjednoczenia ofiarnych i bohaterskich obrońców wolności i sprawiedliwości,** dla stworzenia siły, będącej przez swą wartość i wielkość tworzywem wewnętrznej harmonji i konsolidacji państwa. Rzeczą zwyczajną winno być na polu bitwy wypełnić obowiązek żołnierza. Winno być rzeczą zwyczajną dopełnić w okresie pokojowej budowy życia narodu obowiązku obywatela. Jedno i drugie jest obowiązkiem każdego z nas. Lecz jest wielką cnotą i zasługą zarazem połączyć — czego zawsze wymagał w przeszłości i obecnie wymaga los od Polaków — **heroizm rycerski z pracowitością dnia powszedniego, czujność obrońcy Ojczyzny z entuzjazmem budowania jej siły i zamożności, miecz z lemieszem, zasługę z karnością.**

Oto Wy reprezentujecie tu w sposób godnie skromny i tem przeto cenniejszy tę cnotę, **którą Rzeczpospolita zawsze stała,** z której upadkiem — **upadła i do której dzisiaj odwoływać się musi.**

Dla uprawnienia tej cnoty powołany został do życia przez Wodza Narodu **polski Fidac.** Na przełomie epok w dziejach naszego narodu, sięgającego najgłębszych pokładów duszy polskiej, **Wielki nasz Wódz i Twórca dzieła restytucji Rzeczypospolitej** Najjaśniejszej powołał Was, Panowie, coście cenę wolności płacili na polach bitew ofiarną pracą i krwi szafunkiem, do **zwarcia szeregu dla wlania w organizm narodu** tężyzny pracy na wszystkich polach działalności, skierowanej ku **zapewnieniu państwu ładu wewnętrznego, rozwoju i siły.**

Niech mi wolno będzie pójść za głosem sprawiedliwości i **stwierdzić, że zadanie to nie zostało przez Was ominięte.** Organizacje, zespolone w Fidac'u spotykamy w szeregach pionierów i przewodników na wszystkich polach pracy społecznej, pod sztandarem idei państwowej, w służbie interesów państwa i narodu. Szeroki udział Fidac'u w akcji oszczędnościowej w sposób dobitny uwypukla twórczy i konstruktywny charakter jego wysiłków.

Polska, — zakończył p. minister — która zapłaciła nietylko obfitą cenę krwi za swoją wolność i za prawo zażywania dobrodziejstw pokoju, lecz zdołała również krwią swego żołnierza i genjusza swego Wodza, przysłużyć się ludzkości, zasłaniając Europę przed nawałnicą od Wschodu, — Polska, **przepojona czcią** dla **krwi przelanej w obronie sprawiedliwości przez aljantów, — ta Polska stoi mocno w szeregach obrońców traktatów, na których wspiera się dzieło pokoju** w przekonaniu, że **naruszenie tej podstawy musiałoby być równoznaczne z zagrożeniem samego dzieła."**

---

# Na „Ewie" do dna morza

## Naukowe badania na Bałtyku — Próbne połowy śledzi — 50 metrów pod powierzchnią morza

Śladem innych krajów morskich, Polska od kilku lat prowadzi naukowe badania na Bałtyku. Zadania, objęte tym zakresem, spełniają dwie placówki, które, acz skromnie wyposażone i rozporządzające szczupłym zespołem fachowców, czynią **zadość swej misji z widomym pożytkiem dla Państwa i ludności,** osiadłej na wybrzeżu. Placówki te — to Dział Ekonomji i Organizacji Rybactwa z siedzibą w Bydgoszczy oraz Laboratorjum Rybackie w Helu.

Jak sama nazwa wskazuje działalność obu instytucyj jest przedewszystkiem nastawiona **na badania fauny morskiej.** Pierwsza z nich prowadzi badania przeważnie stosowane, posiadające donosłe znaczenie w dziedzinie rybołówstwa morskiego i przemysłu rybnego. W tym celu posiada do swej dyspozycji statek badawczy, będący **własnością Morskiego Instytutu Rybackiego,** instytucji społecznej o pokrewnych zadaniach i celach. Jest to statek niewielki, posiadający zaledwie 60 tonn pojemności, znacznie mniejszy od niemieckiego statku badawczego **„Posejdon"**, lub szwedzkiego **„Skageraku".** Celowa i nowoczesna budowa jego jednak pozwala na dokonywanie **dalszych podróży i badań wszelkiego rodzaju.** Dzięki temu wyniki pracy są bardzo bogate i wszechstronne.

Statek nosi nazwę prababki naszej, Ewy. Ostatnią swą podróż odbył on w końcu ub. miesiąca z udziałem kilku zaproszonych dziennikarzy, wśród których znajdował się również przedstawiciel naszego pisma. Oto jego relacja.

**Z GDYNI KU BRZEGOM GOTLANDU.**

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego, na czele którego stoi znany zoolog polski, prof. Siedlecki oraz kierownika Działu Ekonomji i Organizacji Rybactwa, dyr. J. Borowika, grono dziennikarzy wzięło udział w niezwykle interesującej wyprawie naukowo - badawczej zorganizowanej celem próbnych **połowów śledzi na środkowym Bałtyku.** Byłem współinicjatorem tej wycieczki i przyznać muszę, że z zadowoleniem wspominam chwilę, kiedy myśl ta przyszła mi do głowy. Wyprawa bowiem nietylko dała nam nowy zasób wiedzy o morzu, lecz ponadto zostawiła po sobie obfitość wrażeń i najmilsze wspomnienia.

Wyruszyliśmy z Gdyni dn. 24 czerwca o godz. 9 wieczór. Przemiły nasz gospodarz, dyr. **Borowik** pragnął widocznie, abyśmy we śnie przyzwyczaili się do kołysania i dlatego zarządził wieczorny wyjazd. Chwalebna ostrożność tym razem była jednak zbyteczna: w pogodnym nastroju wsiedliśmy na pokład, a dobry humor nie opuszczał nas do końca podróży.

Ludziom, skłonnym do morskiej choroby, mogę dać dobrą radę. Nie pomoże cytryna, sól i temu podobne „wypróbowane" specjały, — najważniejszą rzeczą jest dobry humor. Na małej „Ewie" przekonaliśmy się najlepiej, jaką rolę odgrywa czynnik psychiczny w zmaganiu się z niedyspozycją żołądka.

Godziny płynęły szybko... Straciliśmy z oczu Hel i w miarę zapadającej nocy bezmiar wód pochłonął całkowicie nasz stateczek. Tylko **latarnia morska w Rozewiu, jedna z najsilniejszych w Europie** przez długie godziny jeszcze kusiła nas migotliwym uśmiechem z rodzimego brzegu. Dopiero gdzieś po północy ułożyliśmy się do snu na naszych chwiejnych łożach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wypływamy na szersze wody

## Po marynarce handlowej — powstaje flota rybacka

Obok dążenia do najlepszego wyzyskania rybołóstwa morskiego, uprawianego w pobliżu naszego wybrzeża i zatoce gdańskiej, jednym z głównych zadań ostatnich czasów w zakresie opieki nad rybołostwem było również doprowadzenie Polski **do udziału w wielkich połowach ryb na pełnem morzu.** Eksploatacja tych odległych terenów, rzecz oczywista wymaga **większych kapitałów, wielkiej umiejętności technicznej,** dogodnych **baz-portów, składów chłodniczych, fabryk przetworczych.**

**Do niedawna tego nie mieliśmy, ale dziś, aczkolwiek nie wszystko, ale już mamy główniejsze podstawy dla oparcia się rybactwa dalekomorskiego, mianowicie port i chłodnie rybne.** Można zatem było już przystąpić do realnych poczynań, nad organizowaniem przedsiębiorstwa dla połowów dalekomorskich.

Propagandę w tym kierunku robiło przedewszystkiem M-stwo Przemysłu i Handlu, starając się w pierwszym rzędzie zainteresować **inicjatywę prywatną.** Zabiegi M-stwa jednak przez długi czas napotykały na poważne trudności, bowiem kapitał prywatny nie kwapił się zbytnio do podobnej imprezy jako interesu mało znanego u nas — a zatem niepewnego.

Wobec trudności zaangażowania potrzebnego kapitału ze strony Polski — wyłoniła się kwestja albo stworzyć przedsiębiorstwo państwowe na wzór „Żeglugi Polskiej", albo też dopuścić do udziału **kapitał zagraniczny.** Ze względu na trudności finansowe państwa, ani przed niedawnym czasem ani w najbliższej przyszłości nie można było spodziewać się realnych poczynań ze strony państwa. Pozostała zatem druga koncepcja — kapitał zagraniczny, a właściwie pewien udział kapitału zagranicznego w mieszanem polsko-cudzoziemskiem przedsiębiorstwie.

Z pośród zaproponowanych nam ofert z 2-ch krajów wybrano **ofertę holenderską,** co jest o tyle korzystne, że Holendrzy mają opinję pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie połowów i przeróbki śledzi, oraz że ich metody połowu najwięcej odpowiadają naszym warunkom. Pozatem nie mamy z Holendrami **żadnych przeciwności ekonomicznych i politycznych,** któreby stawały na przeszkodzie harmonijnej współpracy.

Prowadzone od pewnego czasu pertraktacje strony polskiej z Holendrami doprowadziły do pomyślnego skutku — w wyniku czego utworzono **polsko-holenderską spółkę** do połowów śledzi na morzu Północnem pod nazwą „Morze Północne" Sp. Akc. w Gdyni. Została ona zarejestrowana w Sądzie Grodzkim w Gdyni jako spółka o akcjach imiennych w której **51 proc. udziałów należy do strony polskiej,** a 49 proc. do strony holenderskiej.

Rozporządza ona na razie **8 statkami** typu holenderskiego śledziowego, które już od 1 czerwca eksploatowane są na rachunek spółki. Obecnie prowadzą się formalności przepisania statków **pod polską banderę** oraz częściowej **zmiany załogi na polską.** Pierwsza partja polskich rybaków **w ilości 14 ludzi** już od paru tygodni znajduje się na statkach. Dalsze polszczenie załóg postępować będzie stopniowo, w miarę fachowego przygotowania się polskich rybaków. Po kilku latach spolszczenie załóg **nastąpi całkowicie,** łącznie z kapitanami i maszynistami, do czego Spółka zobowiązuła się wobec władz polskich.

Podkreślić tu należy jako objaw wysoce dodatni, że wśród rybaków na wybrzeżu panuje wielka chęć uczestniczenia w tych połowach i napływ zgłaszających się kandydatów na załogi statków jest znaczny.

Narazie w czasie pełnego sezonu połowów śledzi, a prawdopodobnie i w przyszłości podczas głównych sezonów rybołóstwa śledziowego, czasową bazę statki będą miały w holenderskim **porcie Vlaadingen,** jednak główną bazą i portem macierzystym dla statków będzie Gdynia. Tu znajdą one leże w czasie dłuższych wypoczynków, tu uskuteczniać się będzie częściowo przeróbka i segregowanie śledzi, tu właściwie w miarę możności, **zaopatrywać się będą statki w węgiel, sól, beczki i prowiant.** W Gdyni, na wydzierżawionych terenach molo rybackiego spółka wybudnje specjalne składy śledziowe oraz warsztaty bednarskie i sieciarskie.

Powstanie powyższego przedsiębiorstwa należy uważać za pierwszy krok przy stwarzaniu połowów dalekomorskich pod polską banderą i w razie powodzenia tej pierwszej próby, bezwątpienia, pociągnie za sobą dalszych naśladowców, co w skutkach swoich nie będzie nie bez znaczenia dla całokształtu naszej polityki morskiej i aprowizacyjnej.

B. K.

## Dom towarowy w 3-cim wieku

Paryska akademja napisów oraz uniwersytet Yale zorganizowały wspólnie ekspedycję naukową pod kierownictwem archeologa rosyjskiego Rostowcewa w celu dokonania poszukiwań na terenie miasta **Dura nad Eufratem,** leżącego na dawnym szlaku handlowym grecko - rzymskim. Ekspedycja odkopała w Dura dom dwupiętrowy, który, jak widać ze znalezionych w nim napisów, należał do **kupca en gros w III wieku po Nar. Chr.** W domu znajdowało się **na parterze pięć ubikacyj sklepowych** od frontu. W pokojach na piętrze odnaleziono napisy na ścianach, zawierające teksty umów handlowych, kontraktów sprzedaży kupna ...

## Asy Szachownicy




*Polska broni obecnie tytułu mistrza szachownicy na wielkim międzynarodowym turnieju szachistów, który, jak już donosiliśmy rozpoczął się w sobotę w Pradze. Polska i tym razem ma wszelkie szanse zwycięstwa. Powyżej widzimy dwóch najlepszych szachistów reprezentacji polskiej, Tartakowera i Rubinsteina, oraz naczelnego reprezentanta Francji, mistrza świata Alechina, reprezentantów Niemiec Bogolubowa i Ahuesa, austrjackich graczy Spielmanna i Gruenfelda oraz Anglika sultana Khana.*

## Padł z wycieńczenia czy odebrał sobie życie?

### Tajemnica lasu Kalugi pod Brodnicą

Ubiegłej niedzieli w lesie państwowym Kaługa w pow. brodnickim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Opodal zwłok leżała próżna ćwierć litrowa butelka od wódki.

Zawiadomione natychmiast władze śledcze przeprowadziły dochodzenia, jednak wobec braku jakichkolwień dokumentów nie zdołano ustalić tożsamości nieszczęśliwego.

Na miejscu wypadku poczęły zbierać się liczne grupy okolicznych włościan, którzy po ubraniu rozpoznali w zmarłym 60 letniego Franciszka Drwęskiego z Kamionki pow. lubawskiego. Zmarły był upośledzony na umyśle skutkiem paraliżu, stracił mowę oraz władzę w jednej ręce. Drwęski zaginął już 1 kwietnia rb. a wszelkie poszukiwania za nim okazały się bezskuteczne.

Istnieją przypuszczenia, że zmarły popełnił samobójstwo przez otrucie, albo też śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia. Dalsze dochodzenia w toku.




## Państwowe szkoły na Pomorzu

Nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Rzeczypospolitej Polskiej drukuje wykaz szkół średnich ogólnokształcących, które w roku szkolnym 1931/32 posiadają prawa gimnazjów państwowych.

Otóż na terenie województwa w roku szkolnym przyszłym będą posiadały prawa szkół państwowych tylko 3 prywatne średnie szkoły męskie a mianowicie w Górnej Grupie w Pelplinie i w Toruniu (gimnazjum im. św. Józefa OO. Redemptorystów) i również tylko 3 prywatne gimnazja żeńskie, a mianowicie w Kościerzynie, w Toruniu (gimnazjum miejskie) i we Wejherowie gimnazjum Grzegorza Winogrodzkiego.

## Przez „zieloną" granicę

Straż graniczna przytrzymała nb. soboty w nocy pomiędzy Iłowem a Mławą dwóch szoferów z Działdowa, przewożących tytoń z Przełęka do Mławy. Tytoń w ilości 50 kg. skonfiskowano.

## Z życia pomorskiej młodzieży akademickiej

Dnia 4. lipca br. odbyło się w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu **Walne zebranie Związku Akademickich Kół Pomorskich,** naczelnej organizacji, zrzeszającej ogół pomorskiej młodzieży akademickiej. Obecni byli delegaci z Uniwersytetu Warszawskiego, Poznańskiego i Lwowskiego oraz jako goście przedstawiciele Akademickiego Koła Toruńskiego. Na zebraniu poruszano aktualne kwestje samopomocowe, a przedewszystkiem omawiano umowę, którą zawarł Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu ze Związkiem Akademickich Kół Pomorskich. Równocześnie na porządku dziennym była sprawa akademickich Kółek powiatowych, kwestja oświatowa i sprawa przyszłego zjazdu pomorskiej młodzieży, akademickiej, mającego się odbyć w Toruniu.

Obrady zakończono przemówieniami przedstawiciela delegacji warszawskiej i nowoobranego prezesa. Zarząd wybrano z delegacji Uniwersytetu Poznańskiego w skład którego weszli: kol. kol. Barra Robert jako prezes, Schulz Aleksander I. w.-prezes, Łoziński Edmund II w.-prezes, Fiałowski Jan sekretarz, Ostrowski Jan w.-sekretarz i Wojtas Edmund skarbnik.

# Zorganizowane bandy podpalają własne gospodarstwa

## zawiadamiając się wzajemnie o tem listownie

### Sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie groźnych pożarów w Mamliczu

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o grasowaniu **w powiecie bydgoskim zorganizowanej bandy podpalaczy, która zdołała w ciągu kilku zaledwie dni puścić z dymem przeszło 30 gospodarstw.** Czelność swą banda ta miała posuwać tak daleko, iż upatrzone swe ofiary **zawiadamiała listownie o terminie „wyznaczonego przez nią pożaru".** Wszelkie środki ostrożności w formie zdwajania czujności straży gminnej i patroli policyjnych, wyznaczania specjalnych posterunków, które strzec miały dniem i nocą „wybranej" osady itd. spełzały na niczem, bowiem mimo posterunków zagrody z zadziwiającą wprost punktualnością szły z dymem.

Tyle pierwsza relacja. Zajęły się nią władze śledcze, którym podejrzaną wydawała się **nadzwyczajna sprawność organizacyjna bandy** podpalaczy, umiejącej wprost na oczach władzy bezpieczeństwa zbrodnicze swe zamiary w czyn wprowadzać. Terenem przez owych makabrycznych wprost chicagowskich zbrodniarzy szczególnie ,uwzględnianym' była wieś **Mamlicz w powiecie szubińskim,** do której to wsi onegdajszej soboty wybrała się specjalna komisja z Bydgoszczy ze sędzią śledczym na czele.

**Już pierwiastkowe dochodzenia doprowadziły do sensacyjnych rewelacyj.** Okazało się, **iż puszczona w świat plotka o istnieniu jakowejś szajki podpalczy była sprytnie wykoncepowaną przez miejscowych włościan fikcją,** której celem było skierowanie uwagi władz, zaniepokojonych coraz częściej powtarzającemi się tam pożarami w innym zupełnie kierunku, a temsamem umożliwienie w dalszym ciągu miejscowym kmiotkom uprawnianie nie bardzo budującego i chlubnego procederu.

Przewcipnisie i kombinatorzy wioskowi — chcąc nietyle psim ile spaleninowym swędem **dojść szybko fortuny, ubezpieczali swe sadyby, a następnie puszczali je z dymem,** by **podjąć wysokie premje asekuracyjne.** Pocóż pracować w pocie czoła i mitrężyć się w skwarze słonecznym na roli, by plonu ciężkiej pracy pozbywać się za „marny grosz", gdy pół litra nafty i jedna „siarka" starczy, by wejść w posiadanie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Można wtedy i nową postawić chałupę i kilka morgów pola dokupić bez handryczenia się na targach z mieszczańskimi sknerami. — Tylko że te „asekuracyje" przebrzydłe węszą w każdym pożarze „ubezpieczonym" machlojkę i wzdragają się z wypłacaniem premji, a napewno ich nie wypłacą, gdy pożary srożyć się będą w danej miejscowości nagminnie. Chłopiska, nie bite w ciemię, poszły po rozum do głowy i miejscowej karczmy, gdzie po długich negocjacjach wpadły na iście machiavellowski pomysł — „powołały do życia" niebezpieczną bandę podpalaczy. I byłoby wszystko poszło jak z płatka, gdyby licho nie naniosło tych „inteligentów z miasta", których Belzebub stworzył na to, by ukrócali życie „ludowi".

Wąchały tego mądrale zatracone miejskie, — aż dowąchały się sedna tak misternie skronstruowanego świństwa. — Nie obeszło się bez ofiar, bowiem **nakazano aresztowanie 17 mamliczowych obywateli a wśród nich i samego pana sołtysa i odstawili ich do więzienia w Bydgoszczy.**

Tak więc fikcja stała się prawdą — tylko na opak. Niebezpieczna banda podpalaczy istniała rzeczywiście w Mamliczu, tylko że nie tworzyły jej zawołoki, oczajdusze Bóg wie skąd, jeno sami gospodarze, którzy z prawem, sumieniem i etyką samowolnie popadli w konflikt.

# KRONIKA

**środa 15 lipca**

## TORUŃ

**Kalendarzyk rzym.-kat.**

Wtorek Małgorzaty

Środa Rozesł. Apostołów

— **Stan wody w Wiśle z dn. 13. 7.:** Zawichost +0,88, Warszawa +0,74, Toruń +0,03, Fordon 0,14, Chełmno —0,15, Grudziądz 0, Korzeniewo +0,31, Piekło —0,47, Schiewenhorst +2,56.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

**Wtorek** 14 bm. o godz. 20 „Krysia Leśniczanka.

**Środa** 15. 7 bm. godz. 20 „Przejściowe małżeństwo".

**Czwartek** 16 lipca g. 20 „Ładna historja".

### Repertuar kin.

**Światowid** — „Kobieta bez serca".

**Palace** z powodu remontu kino nieczynne.

**Lux**, ul. Strumykowa „Krew na piasku".

**Corso** — „Scaramouche".

**Mars** — „Królowa bez korony".

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej **12** otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13.30 i od 16 do 19.

— **Bibljoteka i czytelnia francuska** Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego przy ul. Mostowej u p. B. Hozakowskiego będzie w czasie od 15 lipca do 15 września nieczynna. — Ostatnia okazja wymiany książek w piątek 10 lipca od godz. 17—18.

— **Bibljoteka Wojskowa DOK VIII i Bibljoteka Koła** Tow. Wiedzy Wojsk. (ul. Żeglarska nr. 7, róg Rabiańska) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od 15 do 20 i czytelnia czasopism od 8 do 21.

**Z miasta**


*Kawiarnia Cukiernia Restauracja*

**Pomorzanka**

*Telefon 66 TORUŃ Szeroka 20*

9080

**Poleca swoje zimne napoje**

*czekolada mrożona, kawa mrożona, lody mazagran, oranżada melba, Chery Kobler, wody cytrynowe, malinowe i wszelkie inne zimne napoje.*

**Sala bilardowa na I. piętrze.**


— **Juljusz Osterwa w Toruniu.** Wielki artysta polski, Juljusz Osterwa wystąpi gościnnie na naszej scenie dwukrotnie: dnia 16 (czwartek) i 17 (piątek) w otoczeniu zespołu Reduty w ślicznej komedji De Flersa i Cavailleta „Ładna historja'..

— **Dyrekcja kina „Palace"** podaje niniejszem do łaskawej wiadomości PP. Publiczności że z dniem dzisiejszym tj. 14 lipca kino z powodu remontu na przeciąg dwóch tygodni będzie nieczynne.

— **Wykłady o fotografji współczesnej.** — Tow. Miłośn. Fotografji donosi członkom i sympatykom, że następny wykład odbędzie się( nie we wtorek, jak projektowano) we czwartek 16 bm. o godz. 20 w gimnazjum żeńskiem. Wskazania praktyczne .

— **Wpisy do państwowej szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu** ul. Strumykowa 4 przyjmuje się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia we wtorki i piątki od godziny 11—13, a od 15 sierpnia codziennie od 9—14.

— **Ruch ludności.** W czasie od 29 czerwca do 11 lipca 1931 zmarli w Toruniu: Teofil Mueller ur. 1914, Meta Pohl ur. 1874, Jan Zieleński ur. 1909, Małgorzata Mueller ur. 1914, Olga Gadzińska ur. 1860, Konrad Kowalski ur. 1908, Bernard Klemański ur. 1907, Łucja Maliszewska ur. 1911, Władysława Grupa ur. 1931, Halina Marciniak ur. 1931, Edward Bednarek ur. 1908, Jerzy Dejewski ur. 1931, Marjan Lisewski ur. 1931, Stefanja Nieradka ur. 1929, Alfons Kucharski ur. 1920, Bronisław Duszyński ur. 1912, Zygmunt Sakierski ur. 1931, Marja Weiwer ur. 1908, Zofja Kulczycka ur. 1909, Czesław Mioducki ur. 1931, Tad. Raciniewski ur. 1931, Stefan Karoń ur. 1912, Marja Nalaskowska ur. 1931, Jerzy Jędrzejewski ur. 1924, Louis Karpem ur. 1858; Marja Krzeszewska ur. 1848, Daniel Krueger ur. 1907, Hieronim Pianowski ur. 1896, Bernard Gierszewski ur. 1906, Teodora Stankiewicz ur. 1914; Fryderyka Leppert ur. 1854.

— **Lista składek na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu za m. czerwiec 1931 r.:** Magistrat w Nowem 25 zł, Pom. Sp. Myśliwska Toruń 5 zł, firma Kazimierz Mrozowski Toruń 25 zł, Orkiestra 61 pp. Wlkp. Bydgoszcz 100 zł, Płatnik 8 Baonu saperów, Toruń 85,50 zł, Kadra komp. Szk. 8 B. Telegr. 10 zł, firma Józef Piecek Bydgoszcz 8 zł, orkiestra 67 pp. Brodnica 59,75, orkiestra 16 p. uł. Bydgoszcz 50 zł, Bank Cukrownictwa, Warszawa 50 zł, orkiestra 62 pp. Bydgoszcz 706,75 zł, 8 szpital okręgowy Toruń 14 zł, p. Andrzej Gośliński Toruń 15 zł, 2 kompanja Szkoły Podch. Bydgoszcz 18,60 zł; Miejska Komunalna Kasa Oszczędn. Chojnice 100 zł; Oficerowie i podof. 8 pac. i przydzieleni 65,50 zł; płatnik Dyonu Pom. Art. Podgórz 77 zł; p. dr. Sobierajczyk Chojnice 20 zł; 59 p. p. Inowrocław 219,80 zł; Komunalna Kasa Oszczędności m. Jasła 50 zł; kpt. Rowiński Toruń 1.377,06 zł; Korpus podoficerów 63 pp. Toruń 90 zł; firma Kręcki Grudziądz 3,10 zł; starosta pow. Kamień-Koszyrski 50 gr; urząd Gminny Borowno 50 gr; płatnik I baonu bal. Toruń 73 zł; szkoła podchor. art. Toruń 48 zł; kadra Mar. Woj. Świecie 4,95 zł; kpt. Bohuszewicz 131 zł; dochód z dancingu w „Oazie" z dn. 20 bm. Komenda Obwodu PW 63 pp. Toruń 26,80 zł; firma A. Kulwicki 3 zł; korp. podof. Zawod. Dyonu Artyl. 8 — 14 zł; J. Marcinkiewicz 15 zł; firma Jan Kawecki Toruń 3,75 zł; korp. Podofic. 8 dyonu artyl. pol. 2 zł; szkoła podofic. zawod. artylerji 120 zł; sztab DOK 8 — 18,20 zł; 4 pułk lotniczy Toruń 85,50 zł; korp. podof. pułku manewrow. art. 303.25 zł; kw. 8 dyonu żandarmerji 20,50 zł; kw. II-67 p. p. 34 zł.

Komitet Budowy Domu Żołnierza składa gorące podziękowania wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalszą pomoc i poparcie.

---

## Obecne stadjum prac przy budowie nowego mostu

Prace przy budowie nowego mostu na Wiśle wchodzą, jak o tem już donosiliśmy, w stadjum wykończenia. Dotychczas wykonano wszystkie podpory mostowe, 2 przyczółki, 7 filarów. Wykończono również montaż przęseł mniejszych o rozpiętości 78 m., tudzież 3 większych przęseł o rozpiętości 130 m. W chwili obecnej firma Muszyński prowadzi prace około montowania przęsła nr. 3.

Po zmontowaniu wspomnianego przęsła rozpocznie się montaż ostatniego już przęsła, poczem kierownictwo budowy mostu przystąpić zamierza do ułożenia nawierzchni płyt żelbetonowych brukowania itd.

Roboty ziemne dobiegają również końca. Pozostały jedynie jeszcze do ukończenia prace związane z odnowieniem terenu za wałem ochronnym.

Ze względu na życzenie miasta założenia po obu stronach dodatkowych chodników — oraz całkowitego przerobienia jezdni mostowych powstała konieczność odpowiedniego konstrukcyjnego wzmocnienia dźwigarów głównych przęseł.

Jeżeli miasto nie uiści w roku bieżącym reszty z tytułu swego udziału w kosztach budowy mostu, kierownictwo budowy zmuszone będzie ograniczyć prace tylko do montowania przęseł. Gdyby miasto resztę z tytułu swego udziału wpłaciło wówczas most mógłby być oddany do użytku już w roku przyszłym.

W chwili obecnej pracuje przy budowie mostu 150 robotników, zatrudnionych przez firmę Muszyński oraz 60 robotników, których zatrudnia Kierownictwo Budowy Mostu.

## Tramwaj czy trolejbusy

W związku z budową nowego mostu na Wiśle aktualne stają się kwestje, ściśle związane z otwarciem ruchu między Toruniem a Podgórzem.

Istnieją podobno projekty położenia linji tramwajowej na moście. Zdaniem fachowców położenie linji tramwajowej połączone byłoby z bardzo poważnemi kosztami. Samo założenie szyn pociągnęłoby wydatek około 200 tys. zł.

Należy się zastanowić, czy rozwiązanie kwestji komunikacji na moście nie byłoby bardziej celowe przez zastosowanie bardziej nowoczesnych środków lokomocji, jak autobusy czy trolejbusy.

## Jeszcze jeden „kwiatek" z niwy gospodarki magistrackiej

Z kół naszych czytelników otrzymujemy liczne skargi na nieporządki, jakie panują w **Wydziale Podatkowym Magistratu.**

Ostatnio jeden z poważniejszych kupców tutejszych otrzymał z Magistratu wezwanie do zapłacenia w przeciągu trzech dni zaliczki na pierwszą ratę dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na rok 1931. Rata ta wpłacona została przez podatnika jeszcze w kwietniu br.

Podatnik wezwany przez Magistrat do „powtórnego uregulowania podatku w terminie" 3 dniowym pod groźbą egzekucji zainterwenjował u odnośnego pana radcy.

„Ach, to przecież jeszcze nie jest tak źle, przecież nie było jeszcze egzekucji" — odpowiedział p. radca.

Odpowiedź ta chyba mówi sama za siebie. I jak tu nie sarkać czasem na gospodarkę magistratu!

## Cele i zadania Stowarzyszenia Absolwentów Szkół Handlowych

Drobna stosunkowo warstwa społeczeństwa stanowiąca młodzież handlową z wykształceniem zdobytem już w Polsce Niepodległej jest tworem nowym, jest warstwą ludzi i nowego typu i o nowych celach i określonych zadaniach w całokształcie naszego życia społecznego. Zadania te to: a) aktywny udział na podstawie zdobytej i wciąż zdobywanej wiedzy w rozbudowie naszego życia gospodarczego a zwłaszcza unaradawianie handlu w Polsce tam, gdzie jest on opanowany przez elementy **wrogie państwowości polskiej;** b) umacnianie polskości na rubieżach naszego państwa (co dotyczy specjalnie młodzieży kresowej), c) podnoszenie poziomu intelektualnego oraz **bronienie praw i godności stanu kupiectwa.**

Zadania swoje polska młodzież handlowa zrozumiała szybko i od pierwszych lat Niepodległości organizuje się w coraz to nowe Stowarzyszenia Absolwentów przy swoich uczelniach. W roku 1928 wszystkie Stowarzyszenia złączyły się we wspólny Związek Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, dając przez to początek organizacji jednoczącej w sobie niemal wszystkich absolwentów-handlowców w kraju. Wymieniony Związek obejmuje dziś kilkadziesiąt Stowarzyszeń liczących łącznie kilka tysięcy członków czynnych.

Absolwenci polskich szkół handlowych, jako główny cel swoich wspólnych wysiłków postawili sprawę **unaradawiania handlu polskiego,** obronę praw i godności kupieckiej. Pragną oni stworzyć silną, własną organizację. — Powodem tej chęci wyodrębnienia się w całości społeczeństwa gospodarczego, jest wspólna jednolita, nowoczesna, pozbawiona piętna niewoli, wychowanie i wykształcenie, jakie im dała polska szkoła handlowa. Ten jednolity ekwipunek z jakim absolwenci opuszczają szkołę i rozpoczynają żmudną walkę o byt, jest wystarczającą racją, aby nie tracili w dalszym ciągu łączności nawiązanej na ławie szkolnej i do wspólnych celów dążyli zbratani w organizacji, która, w miarę zdobywania przez członków stanowisk w społeczeństwie, ma wszelkie szanse sprostać zamierzonym celom i stać się pożyteczną i potężną organizacją społeczną.

Obecnie organizatorzy i propagatorzy tej szlachetnej idei, których nie brak jest w każdem prawie środowisku, gdzie tylko istnieje szkoła handlowa, pracują intensywnie nad koordynacją wewnętrzną kół, nad pokonywaniem trudności organizacyjnych, finansowych itp. jak to się dzieje zresztą z każdą młodą organizacją. Tu należy podkreślić zrozumienie i życzliwość, jakie okazują usiłowaniom młodzieży Dyrekcje szkół i miejscowe sfery gospodarcze, nieraz przychodzące niedoświadczonym często organizatorom z radą i pomocą. Wskazać też musimy na życzliwe stanowisko Izb Przemysłowo-Handlowych, które prawdopodobnie już w najbliższym swoim budżecie wyasygnują pewne subsydja dla poszczególnych Stowarzyszeń Absolwentów w swoich okręgach na popieranie ruchu organizacyjnego. To zrozumienie i poparcie starszego społeczeństwa podwaja niewątpliwie zapał i przedsiębiorczość młodych, dodając im otuchy i wiary w celowość ich poczynań.

## Pływalnia garnizon. dla wszystkich

W pływalni garnizonowej posiada Toruń jedną z najlepiej urządzonych i największych pływalni w Polsce.

Nie wszystkim wiadomo, że pływalnia garnizonowa **dostępna jest dla wszystkich.** W błąd wprowadzić mogła niektórych w tym wypadku nazwa, któraby kazła przypuszczać, iż pływalnia garnizonowa służy tylko wojsku. — Tak jednak nie jest. Twórcy odnowionej ostatnio pływalni garnizonowej, urządzając ją w tak wzorowy sposób, mieli na uwadze przedewszystkiem dobro i wygodę ogółu obywatelstwa. Pływalnia garnizonowa może istotnie zadowolić najdalej idące wymagania. — Nęci przedewszystkiem **czysta jak kryształ woda,** w której z lubością człowiek zanurza po kąpieli słonecznej wyprażone w słońcu ciało. Liczne baseny o ogólnej powierzchni 11.000 m kwadr. zapewniają wygodne pomieszczenie nawet w dniach największej frekwencji. Po kąpieli zapraszają kąpiących się czy to wygodne leżaki czy czyste trawniki czy też piaszczysta plaża. Kto zamiast spoczynku woli ruch, uprawiać może grę w siatkówkę lub koszykówkę. Różne piłki jak i przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych i do skoków stoją do dyspozycji gości. Nie brak i aparatu radjowego z głośnikiem, który uprzyjemnia pobyt w pływalni muzyką naszych stacyj nadawczych. Lecz na tem nie koniec. Zarząd pływalni garnizonowej przygotowuje jeszcze szereg dalszych urządzeń dla wygody i rozrywki kąpiących sie. W uroczystym zakątku w jednym końcu pływalni zalesionym pięknemi drzewami, które z miejsca tego czynią chłodne i zacienione schronisko przed spiekotą słoneczną, już w przyszłym sezonie podzi przez specjalne filtry, które wodę oczyszczają i chlorkują. Woda wciąż się odświeża, gdyż znajduje się stale w ruchu.

Największą bodaj zaletą pływalni jest, jak już wspominaliśmy, jej przeczysta woda. — Woda dopływa do pływalni rurami z kilku źródeł i zanim wpływa do basenów przechodząc przez odpowiednie filtry.

## Zamach samobójczy

Wczoraj około godz. 22 usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie brzytwą tętnicy u lewej ręki wdowa Helena G. zam. przy ul. Mickiewicza 104.

Zawezwana karetka pogotowia odwiozła desperatkę do lecznicy miejskiej. Stan jej zdrowia nie jest groźny.

## Obfity plon

Policja przytrzymała w dniu wczorajszym szereg osobników za popełnione na terenie naszego miasta kradzieże. Ujęto również w związku z kradzieżą biżuterji popełnioną przy ul. Małe Garbary niejaką Wandę Jastrzębską pod zarzutem paserstwa. Dalej ujęto niejakiego Jana Węgrowskiego za kradzież skarbonki z kościoła prawosławnego.

Kronika policyjna dnia wczorajszego zamyka się przytrzymaniem jednej osoby za uprawianie nielegalnego handlu domokrążnego oraz dwóch osób za nadużycia alkoholu, które po wytrzeźwieniu przytrzymano w areszcie policyjnym.

## Wynik spotkania Goplanii z TKS 3:1 (2:1)

Wczorajsze zawody towarzyskie między mistrzem A klasy TKS a Goplanją, przyniosły zwycięstwo tej ostatniej w stosunku 3:1 (2:1)

Pierwszy goal padł w 12 min. dla TKS-u strzelony przez środkowego napastnika Kwiatkowskiego. Pozostał on też jedynym goalem tej drużyny.

W 25 min., w zamieszaniu podbramkowem ulega kontuzji bramkarz TKS wobec tego zastępuje go inny zapasowy bramkarz. Jest to jakby dobrym znakiem dla Goplanji, bo w 2 minuty później wpada pierwsza piłka w bramkę TKS (przez wykop Marcysiaka), a w dalszych 2 minutach druga piłka (strzela Dąbek).

Po przerwie Goplanja rozpoczyna żywszą grę i już w 7 minucie poraz trzeci sadowi piłkę w siatce TKS. Bardzo swobotnie wwózkował ją do samej bramki Maciejewski.

Gra Goplanji w ciągu ostatniej pół godziny robiła wrażenie, że drużyna pragnie jedynie utrzymać się przy osiągniętym wyniku do końca gry. Natomiast drużyna TKS za wszelką cenę starała się zremisować i gdyby nie ładna gra silnej obrony i nie śmiałe wypady bramkarza Goplanji byłoby się to w zupełności powiodło. Trzeba zaznaczyć i to, że napadowi TKS brak było zupełnie strzałów do bramki. To także zaważyło na wyniku.

Sędziował p. Gumowski z Torunia nadzwyczaj dobrze. Publiczności mało.

# KOŚCIERZYNA

— **Otwarcie obozu żeńskiego PW w Garczynie.** Już od kilku lat zjeżdża co rok podczas wielkich wakacyj przysposobienie wojskowe kobiet prawie z całej Polski do Garczyna w pobliżu Kościerzyny, gdzie jest stały obóz tej organizacji. Uroczyste otwarcie obozu odbyło się tego roku w niedzielę dnia 5 b. m. Na polowej mszy św. byli obecni: starosta powiatowy p. Malanowski, komendantki oraz około 500 uczestniczek i miejscowe obywatelstwo.

— **Ukąszenie przez żmiję.** W lesie około strzelnicy zbierały jagody córeczki leśniczego p. Krzyżana z leśnictwa Strzelnica. Jedna z nich nastąpiła na jadowitą żmiję. Gad ugryzł dziewczynkę w nogę. Natychmiast powołany lekarz opatrzył ranę. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla wszystkich.

— **Osobiste.** Starosta Powiatowy p. Malanowski rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. Malanowskiego zastępuje w sprawach służbowych wice starosta p. Dr. Weyde.

— **Tragiczna śmierć dozorcy.** Miejski stróż nocny i dozorca domu ubogich Szulist chcąc za trzymać spłoszonego konia dostał się pod koła wozu naładowanego deskami. P. Sz. upadł tak nieszczęśliwie, że przednie koła przygniotły mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwy zmarł po trzech dniach w szpitalu powiatowym.

— **Powiat kościerski gości 100 wyższych oficerów.** W czwartek 9 bm. przybyli i zakwaterowali w Skarszewach wyżsi oficerowie WP., którzy odbywają podróż taktyczną i krajoznawczą. Oficerowie należą do kursu dowódców szwadronów z centrali wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu.

PP. oficerowie w czwartek 10 bm. przejeżdżali o godz. 7.20 z rana pociągiem przez Kościerzynę, udając się do Kartuz i Gdyni. Powrót do Skarszew nastąpi w niedzielę dnia 12 bm.

# Giełdy

## Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 13. VII 1931 r.

| Tranzakcje | Sprzedaż — Kupno |
|---|---|
| **WALUTY.** | |
| Dolary St. Zjedn. | 8,02— 9,00 |
| **DEWIZY.** | |
| Belgja | 124,65—124,34 |
| Gdańsk | 173,30—172,87 |
| Holandja | 359,80—358,90 |
| Kopenhaga | — |
| Londyn | 43 39½— 43,28 |
| Nowy York | — |
| Nowy York telegr. | 8 927—8.907 |
| Paryż | 35,07—34 98 |
| Praga | 26.44—26,38 |
| Sztokholm | 239,39—238,79 |
| Szwajcarja | — |
| Wiedeń | 125,45—125,14 |
| Włochy | 46,74—46,86 |
| Berlin (w obrotach nieoficj.) | — |

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 13. VII 1931.

| | |
|---|---|
| Pszenica marchijska | 250—251 |
| Żyto marchijskie | 185—190 |
| Jęczmień jary brow. | — |
| Jęczmień nowy | 152—160 |
| Jęczmień przem. pastewny | — |
| Owies marchijski | 160,00—166,00 |
| Owies jednolity | — |
| Kukurydza loco Berlin | — |
| Mąka pszenna | 30.75—36,50 |
| Mąka żytnia 70% | 26,75—29,50 |
| Otręby pszenne | 12.50—12.75 |
| Otręby żytnie | 11,25—11,50 |
| Rzepak | — |
| Siemie lniane | — |
| Groch Victoria | 26.00—31,00 |
| Groch drobny jadalny | |
| Groch pastewny | 19.00—21,00 |
| Peluszka | — |
| Bób | 19,00—21,00 |
| Wyka | — |
| Łubin niebieski | 16,00—17.50 |
| Łubin żółty | 22,00—27,00 |
| Seradela stara | — |
| Seradela nowa | — |
| Kuchy rzepakowe | 9,30— 9,80 |
| Kuchy lniane | 13,60—13,80 |
| Wytłoki suche krajowe | 7,50— 7,70 |
| Wytłoki z buraków cukr. | — |
| „ Soja | 12,60—13,40 |

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel burtowy

za 100 kg. z dn 13 VII. 1931 r.

| | |
|---|---|
| Żyto | 24 00—24 50 |
| Pszenica | 24.50—25,00 |
| Jęczmień browarniany | — |
| „ zwycz. przemiał | — |
| Owies pomorski | 27,50—28,50 |
| Mąka żytnia | — |
| „ „ 65% | 40 00—41 00 |
| „ pszenna 65% | 40 00—43,00 |
| Otręby żytnie | 14,50—15.50 |
| „ pszenne | 13.50—14,50 |
| Rzepak | 28,00—29,00 |
| Wyka | — |

# DZIAŁDOWO

— **Osobiste.** Kierownikiem komisarjatu Straży Granicznej w Działdowie mianowany został w miejsce p. komisarza Piotrowskiego p. komisarz Tadeusz Seidler-Wiślański.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 7 bm. przy przetaczaniu parowozu w Iłowie na stacji przygnieciona została lewa noga palaczowi remizowemu Marjanowi Damsz. Nieszczęśliwego odstawiono do Szpitala Powiatowego.

— **Turniej zapaśniczy.** Od kilku dni odbywają się w lokalu p. Pieszczka zapasy walki francuskiej. Występuje grupa międzynarodowych zapaśników, znanych już mieszkańcom z występów w latach poprzednich. Atrakcją i sensacją jest to, że do walki zgłaszają się również miejscowi obywatele.

— **Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego** w okręgu II (Wielki Łęck) w dn. 5 lipca 1931 r. był następujący: lista nr. 1 otrzymała 861 głosów, lista nr. 2 515 głosów, lista nr. 3 776 głosów.

— **„Ogniem i Mieczem“ na placu Koszarowym.** W dniu 8 bm. Działdowo było poraz pierwszy świadkiem ogromnego widowiska na wolnem powietrzu, osnutego na tle genjalnej powieści batalistycznej H. Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem“. Ogromne to widowisko, wystawione dzięki dyrekcji teatru grudziądzkiego, spotkało się z przychylnem przyjęciem tut. mieszkańców. Kolosalny nakład wysiłku artystycznego, ogromna ilość statystów, koni i wozów. Odżyły przepiękne postacie bohaterskiego eposu. W świetle reflektorów można było oglądać wspaniałą jazdę skrzydlatej husarji, walki konne z kozakami i tatarami. Płonący Kresowy dwór przedstawiał w ciszy wieczornej, godny widzenia obarz. Wielkie to widowisko plenerowe urządzono o godz. 8.30 wiecz. na placu Koszarowym 32 pp.

— **Zgon nieznanego mężczyzny.** W tych dniach przybył do miejscowego fotografa p. Sottka pewien mężczyzna, poszukujący zajęcia jako fotograf. P. Sottek przyjął gościa, użyczając mu nawet noclegu. Jakież jednak było zdziwienie S., gdy nad ranem przybysza nie zastał w łóżku. Natychmiastowe poszukiwania wykazały, iż mężczyzna udawszy się w nocy do ubikacji, znalazł tam śmierć wskutek krwotoku płuc. Komisja sądowo-lekarska spisała na miejscu protokół, stwierdzając, iż zmarły nazywał się Gercik Piotr, lat 54, pochodził z Pniew pow. Szamotuły i był z zawodu malarzem.

— **Burza nad miastem.** W nocy na 9 bm. przeszła nad miastem naszem straszna burza połączona z ulewnym deszczem, grzmotami i błyskawicą. Na krótki czas połączenie telefoniczne pomiędzy Brodnicą i innemi ośrodkami zostało wskutek uszkodzenia przewodów przerwane. Większych szkód burza nie spowodowała.

— **Podrzucony noworodek.** W dniu 10 bm. w nocy o godz. 1,45 znaleziono na ulicy Dworcowej dziecko płci żeńskiej, liczące około 14 dni życia. Przy dziecku nieznana matka pozostawiła kartkę z napisem: „Proszę wziąść dziecko, niechrzczone“, oraz zapasową bieliznę dla dziecka.

# W sprawie świadczeń socjalnych

Celem orjentacji niniejszem podajemy do wiadomości zaszeregowanie poszczególnych kategoryj robotników rolnych do odnośnych grup zarobkowych w Kasach Chorych, oraz do odnośnych klas Ubezpieczalni Krajowej w r. bieżącym w okresach:

| | 1. I. — 31. III. | | 1. IV — 30. IV. | | | 1. V. — 31. V. | | 1. VI. — 30. IX. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Kas. Ch. gr. zar. | Ubez. Kr. klasa | Kas. Ch. gr. zar. (pozamiejscowi) | (miejscowi) | Ubez. Kr. klasa | Kus. Ch. gr. zar. | Ubez. Kr. klasa | Kas. Ch. pr. zar. | Ubez. Kr. klasa |
| Deputatnicy | VI | 4 | VI | | 4 | VI | 4 | VI | 4 |
| Chałupnicy | VI | 4 | VI | | 4 | VI | 4 | VI | 4 |
| Zaciężn. kat. I. a. | I | — | I | | — | I | — | I | — |
| „ I. b. | II | — | II | | — | II | — | II | — |
| „ II. a. | III | 2 | III | | 1 | III | 2 | II | 2 |
| „ II. b. | III | 2 | III | | 2 | III | 2 | III | 2 |
| „ III. | IV | 2 | III | | 2 | IV | 2 | III | 2 |
| „ IV. | V | 3 | IV | | 2 | IV | 2 | IV | 2 |
| Sezonowcy kat. I. | V | 3 | IV | III | 2 | IV | 2 | IV | 2 |
| „ II. | VI | 4 | IV | IV | 2 | IV | 2 | IV | 3 |
| „ III. | VI | 4 | V | IV | 3 | V | 3 | V | 3 |
| „ IV. | VII | 5 | IV | V | 4 | VI | 4 | VI | 4 |
| Sł. gburska kat. 1. | VI | — | III | | — | III | — | III | — |
| „ 2. | V | 3 | IV | | 2 | IV | 2 | IV | 2 |
| „ 3. | V | 3 | IV | | 3 | IV | 3 | IV | 3 |
| „ 4. | V | 3 | V | | 3 | V | 3 | V | 3 |
| „ 5. | VI | 4 | V | | 3 | V | 3 | V | 3 |

W Kasach Chorych wynosi tygodniowo:

| | dla pracodawcy Kolumny I. | II. | III. | dla pracobiorcy Kolumny I. | II. | III. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Grupa zarobkowa I. | 17 gr. | 19 gr. | 20 gr. | 12 gr. | 13 gr. | 14 gr. |
| „ „ II. | 29 „ | 31 „ | 34 „ | 19 „ | 21 „ | 23 „ |
| „ „ III. | 40 „ | 44 „ | 48 „ | 27 „ | 30 „ | 32 „ |
| „ „ IV. | 52 „ | 56 „ | 61 „ | 34 „ | 38 „ | 41 „ |
| „ „ V. | 64 „ | 70 „ | 75 „ | 42 „ | 46 „ | 50 „ |
| „ „ VI. | 81 „ | 88 „ | 95 „ | 54 „ | 59 „ | 64 „ |
| „ „ VII. | 104 „ | 113 „ | 123 „ | 69 „ | 76 „ | 82 „ |

W powyższej tabeli kolumna I. obowiązuje wysokość składki dla powiatu Działdowskiego — kolumna II. — dla powiatów Grudziądzkiego, Sępolińskiego i Wąbrzeskiego i kolumna III. — dla powiatów Brodnickiego, Chełmińskiego, Chojnickiego, Gniewskiego, Kartuskiego, Kościerskiego, Lubawskiego, Morskiego i Starogardzkiego, Świeckiego, Tczewskiego, Toruńskiego i Tucholskiego.

| | | |
|---|---|---|
| Klasy I | czerwony | — 30 gr. |
| „ II | niebieski | — 45 gr. |
| „ III | zielony | — 60 gr. |
| „ IV | bronzowy | — 75 gr. |
| „ V | żółty | — 90 gr. |

Jednocześnie przypominamy, że bież. składki należy wpłacać regularnie, zaległości zaś winne być uiszczone w wysokości 20 proc. w dniu 1 października b. r.

# Praca portu gdyńskiego

## w okresie od 29 czerwca do 5 lipca br.

Pracę portu gdyńskiego w tygodniu od 29 czerwca do 5 lipca rb. ilustrują następujące liczby:

Statków przyszło i wyszło (ruch w porcie według bander):

| | statków | t. rej. netto |
|---|---|---|
| Szwecja | 37 | 28.612 |
| Niemcy | 35 | 20.246 |
| Danja | 16 | 10.332 |
| **Polska** | **15** | **19.977** |
| Łotwa | 10 | 7.344 |
| Anglja | 8 | 2.365 |
| Finlandja | 4 | 5.284 |
| Estonja | 4 | 3.137 |
| Stany Zjedn. | 2 | 6.078 |
| Francja | 2 | 5.466 |
| Norwegja | 2 | 1.606 |
| W. M. Gdańsk | 2 | 820 |
| Grecja | 1 | 2.684 |
| Razem | 138 | 121.951 |

Jak z tego zestawienia wynika, bandera polska reprezentowana była w porcie gdyńskim w omawianym okresie pod względem ilości statków na czwartem miejscu, natomiast o ile chodzi o tonaż netto, to zajmowała nawet miejsce trzecie, tuż za banderą szwedzką i niemiecką, stojącemi stale na czele ruchu statków w Gdyni.

Ogólny przeładunek towarów wyniósł w tym okresie 110.811 ton, z czego przywieziono do Gdyni 10.496 ton, wywieziono zaś 100.315 ton.

Ważniejsze ładunki przedstawiają się w liczbach jak następuje:

| W przywozie do Gdyni (w tonach) | |
|---|---|
| złom żelazny | 6.277 |
| ryż surowy | 2.633 |
| żużle Thomasa | 519 |
| cukier | 442 |
| tytoń | 303 |
| żelazo surowe | 200 |
| ziemia Fullera | 94 |
| bawełna | 47 |
| opony i dętki | 13 |
| maszyny i części | 11 |
| i t. d. | |

Wymieniony w tym przywozie cukier nadszedł do Gdyni z wnętrza kraju barkami rzecznemi.

| W wywozie z Gdyni (w tonach) | |
|---|---|
| węgiel eksportowy | 91.359 |
| węgiel bunkrowy | 2.649 |
| kainit | 2.003 |
| drzewo | 1.938 |
| bekony | 731 |
| cynk | 687 |
| ryż łuszczony | 375 |
| jaja | 153 |
| masło | 149 |
| wędliny | 132 |
| koks | 50 |
| manufaktura | 34 |
| i t. d. | |

Pasażerów przybyło w tym czasie do portu z zagranicy 560, wyjechało zaś 47. (t).

# Żona morduje chorego męża

## Okropna śmierć „nawiedzionego przez djabła“ w chlewie

Choroby nerwowe na zapadłych, głuchych wsiach polskich, uważane są przez zawsze jeszcze ciemne masy chłopstwa za **nawiedzenie przez djabła, karę Bożą** lub tego podobne nadprzyrodzone **„paskudztwo“**.

Na tle takiego zabobonu rozegrała się **straszna tragedja** w jednej z wiosek pow. lubelskiego. Jeden z gospodarzy wioski Wacław **Walkowski zapadł na groźną chorobę nerwową** wskutek czego utracił on znacznie zdolność do pracy i naturalnie wyrobił sobie opinję **„nawiedzonego przez czarta“**. Od tej chwili w cichej i spokojnej dotychczas **rodzinie** zapanowało istne piekło. Codzień wynikały **okropne awantury i bójki**, w których często musiała interwenjować policja.

Walkowski bity i poniewierany przez swą żonę i jej rodzinę wyrzucony był z domu w pewny letni wieczór... Walkowski po przyjściu do domu od sąsiadów zjadł kolację i począł układać się do snu. W tej chwili podeszła do niego **żona i rozpoczęła z nim kłótnię**, rezultatem której była **bójka**. Na krzyk Walkowskiej na pomoc pospieszyli jej rodzice i siostra. Połączonemi siłami **wyrzucili oni nieszczęśliwego Walkowskiego na podwórze, poczem uzbroiwszy się w kłonice, motyki i łopaty a Walkowska w tłuk od kartofli rzucili się na nieszczęśliwca i poczęli go straszliwie bić**. Okrwawionego i niedającego znaku życia **zawleczono następnie do chlewu** i tam porzucono. Walkowski **w parę godzin zmarł.**

Rodzina żony zabitego całą sprawę pragnęła czemprędzej zatuszować. Walkowski został niezwłocznie pochowany. Lecz po wsi dziwne zaczęły krążyć pogłoski na temat śmierci Walkowskiego. Wieści te dotarły do policji, która zarządziła dochodzenie rezultatem którego było **wykrycie potwornej zbrodni**, której potwierdzeniem była przeprowadzona **ekshumacja zwłok zabitego.**

Wczoraj ponura ta sprawa znalazła swój epilog w sądzie lubelskim. Walkowska skazana została na 2 lata więzienia, Marjan Woźniak, jej pomocnik, na 1 rok więzienia.

# Wycieczka Czechosłowaków w Gdyni

Wczoraj przybyła do Gdyni wycieczka czechosłowacka, składająca się z 13 inżynierów górniczych pod kierownictwem p. inż. Karola Müllera. Wycieczkę przywitali na dworcu z ramienia miejscowego Tow. Polsko-Czechosłowackiego prezes, p. nacz. Owiński, sekretarz, p. mjr. Swoiński i dr. Flisowski. Goście zabawią w Gdyni dwa dni i po zwiedzeniu miasta i portu udadzą się do Warszawy, Lwowa i t. d.

Dźwiękowe kino **ŚWIATOWID** Od dziś tylko u nas

**Kobieta bez serca** Przepiękny dramat życiowy
W rolach głównych JACK HOLT i DOROTA REVIER.
**Nadprogram.**

TORUŃ

Dźwiękowe kino **PALACE**

**Z powodu remontu kino nieczynne**

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

**Tylko 7 dni**

# O K A Z J A!!!

**Tylko 7 dni**

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

**palta damskie** modelowe i sportowe

**płaszcze męskie** gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.

**kapelusze damskie** od skromnych do najlepszych

**kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie**

9333

**Fr. Szczukowski**

**Gdynia, ul. Świętojańska,** dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca licytować będę o godz. 10 w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 mtr³ desek; o godz. 12.30 w Grębocinie u p. Murawskiego: szafę do rzeczy; o godz. 14 w Młyńcu u p. Jordana: 2 źrebaki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15 w Lubiczu w f-ie Cegielnia Parowa: około 500.000 sztuk dren, beczkę do benzyny, lampę dużą, całkowite urządzenie do motoru, 3 konie, 2 pompy, 9 pasów, imadło, 5 młotów i inne przedmioty; o godz. 18.30 w Nowej-Wsi u p. Burdyńskiego: lornetkę, kanapę, fotel: dywan, lustro, stół.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lipca o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającem za gotówkę: stoły, otomanę, biurko, wieszaki, zegary, szafy, lustra, bufet składowy, fotele, naczynia różne, nocne stoliki, krzesła, papier pakunkowy, formularze dla kom. sąd. komplety na umywalki, maszynę do szycia, dywan, kanapę, obrazy, pomocnik, towary kolonjalne i różne inne przedmioty; o godz. 12 przy Jagiellońskiej: wiertarkę, tokarnię; o godz. 14 pod Dębową Górą 31: 80 m. toru kol., 1 lorka; o godz. 15 przy Szerokiej 40: kompletne urządzenie jadłodajni, różne naczynia, obrusy, obrazy i wiele innych rzeczy. Dnia 15 lipca o godz. 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: maszyny rolnicze, wagę, umywalkę, bieliźniarkę, lodownię, centryfugę i inne; o godz. 12 w Grabiu, zbiór przed karczmą: 14 m. pszenicy, 8 m. jęczmienia, 12 m. żyta, prosięta, kaczki.

9695) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 lipca o godz. 9 sprzedaję w Papowie Toruńskiem przymusowym przetargiem za gotówkę. Zbiórka licytantów na sołectwie — umywalkę; o godz. 10 w Gostkowie u Litkowskiego: grabie konne, żniwiarkę; o godz. 10,30 w Gostkowie, zbiórka licytantów przy oberży — szafę ogniotrwałą; o godz. 11,30 w Brzeźnie u Szkodzińskiej: zegar; o godz. 12.30 w Brzezinku u Gackowskiego: krowę; o godz. 13.30 na majątku Gronowo: 40 skopów, siewnik, 2 rozrzutki; o godz. 14.30 w Grębocinie u Mądraszewskich: wóz, maszynę do szycia. (9693

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dziś we wtorek, dnia 14. 7. 1931 r. o godz. 5 po południu sprzedam w Fordonku, per Bydgoszcz przy ulicy Pańskiej nr. 2 najwięcej dającemu za gotówkę: 20 mórg żyta na pniu. (9723

Bertrandt, kom. sąd. w Bydgoszczy.

## GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 15 lipca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Chełmińskiej nr. 76 u p. Waśkowskiego: 1 lustro, 8 bretwan do ciasta, 9½ funta wafli, 1 waga stołowa z ciężarkami, 1 dywanik, 1 gramofon, 250 kg. mąki żytniej, 20 szt. bretwan (blach) 20 boks do noszenia chleba, 14 desek do półek, 1 maszyna do robienia bułek, 100 kg. mąki pszennej, 1 waga dziesiętna, 68 blach do pieczywa, 1 wanna emaljowana. Następnie o godz. 13-tej przy ul. Chełmińskiej nr. 48 u p. Rezmera: maszyna do szycia, bieliźniarka, szafa, leżanka, 2 nocne stoliki, 1 zegar, umywalnia, stół, 3 krzesła, 1 kanapa.

Kowalski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 16 lipca r. b. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Gołębiewku pow. Grudziądz: 9 źrebaków i większą ilość pszenicy, grochu i maku na pniu. Zbiórka reflektantów przed majątkiem Gołębiewko.

Jaranowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 15 lipca r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 23 w podwórzu: 2 samochody osobowe.

Błaszkiewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 15. 7. br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Ogrodowej 23: kanapę i 2 fotele gobelinowe. O godzinie 14 w Łasinie: 2 biurka dębowe, rower męski, lustro, 2 pary portyjerów, wóz (karawan), fotel, szafę do rzeczy, dywan, beczkę oliwy jadalnej i 500 szt. dachówek (eternit).

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 15 lipca br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: motocykl i rower męski. Następnie o godzinie 12-tej sprzedawać będę przy ul. Wybickiego 29: kompletne urządzenie do fabrykacji wody sodowej.

Maćkowiak, komornik sądowy.

**W czasie od 15 lipca do 1 września 1931**

**biura nasze**

są dla publiczności w godzinach popołudniowych

**zamknięte.**

Wejherowo. dnia 14 lipca 1931 r.

**Biliński, adwokat,**
**Dr. Czarnecki, adwokat i notarjusz,**
**Dr. Manissaly, adwokat i notarjusz,**
**Dr. Manstein-Henner, adwokat,**
**Dr. Neumann, adwokat i notarjusz.**

**Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie**

zawiadamia, że

**dnia 24 lipca 1931 r. o godzinie 12-ej**

odbędzie się na dziedzińcu Stada

# LICYTACJA

**40 wybrakowanych i nadetatowych**

# OGIERÓW

| | |
|---|---|
| rasy pełnej krwi angielskiej | 2 |
| „ pół krwi angielskiej | 18 |
| „ hanowerskiej | 3 |
| „ norfolk-bretońskiej | 10 |
| „ oldenburskiej | 7 |

Ogiery oglądać można w Stadzie codzień od godz. 9—11-tej.

9792

**Przetarg publiczny alei owocowych.**

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w sobotę dnia 25 lipca br. o godz. 9-tej w Starostwie pokój 11 tegoroczny zbiór z alei jabłkowych na drogach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Należytość płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł. 9686

Starosta Powiatowy
(—) Kowalski.

# NA ŻNIWA!

Polecamy!

**Pasy transmisyjne,** 9494
**Szory (szle),**
**Rzemienie do szycia i wiązania pasów,**
**Spajacze, przędze, filc.**

**KUNTZE & KITTLER**

Żeglarska 21 **Toruń** Telefon 10

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 lipca o godz. 9 sprzedaje przy Żeglarskiej nr. 29 przymusowym przetargiem za gotówkę: około 214 płaszczy, 358 ubrań różnych, 15 kurtek, 2 futra, 32 p. spodni, 12 manekinów, sygnet złoty, zegarek i kompletne urządzenie składowe. (9692

Bartkowiak, komornik sadowy, Rabiańska 10.

## Wywołanie.

Franciszek Wernecki w Gdyni wniósł o wywołanie następujących dokumentów, które mu zaginęły:

1) Sześć blankietów wekslowych dla weksli, których suma nie przewyższa 500,— zł., zawierających tylko podpisy Adama Słupskiego jako wystawcy i Anny Słupskiej jako żyranta.
2) Jednego wekslu na 2.000,— zł. z podpisem Jana Nadolnego jako wystawcy i Józefa Zamojskiego jako żyranta, bez terminu płatności i innych danych.
3) Pięć weksli po 110 dol. am. St. Zjedn. z podpisem Franciszka Rogowskiego jako wystawcy i Agnieszki Rogowskiej jako żyranta, bez terminu płatności i innych danych.
4) Jednego wekslu na 78 dol. am. St. Zjedn. z podpisem Franciszka Rogowskiego jako wystawcy i Agnieszki Rogowskiej jako żyranta, bez terminu płatności i innych danych.
5) Czterech weksli po 1.000,— zł. z podpisem Franciszka Rogowskiego jako wystawcy i Agnieszki Rogowskiej jako żyranta, bez terminu płatności i innych danych.
6) Jednego wekslu na 500,— zł. z podpisem Franciszka Rogowskiego jako wystawcy i Agnieszki Rogowskiej jako żyranta, bez terminu płatności i innych danych.
7) Jednej książeczki wkładkowej Nr. 1269 Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni opiewającej na kwotę 27,950,— zł., płatną za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, na nazwisko wnioskodawcy.

Posiadacza wyżej wymienionych weksli wzywa się, aby najpóźniej na terminie w dniu 30 września 1931 r. o godzinie 12-tej w podpisanem Sądzie, pokój nr. 10 odbyć się mającym zgłosił swe prawa i okazał powyższe weksle, w przeciwnym bowiem razie uzna Sąd zaginione weksle za umorzone.

Posiadacza wyżej wymienionej książeczki wkładkowej wzywa się, aby najpóźniej na terminie w dniu 28 stycznia 1932 r. o godzinie 12-tej w podpisanym Sądzie, pokój nr. 10 odbyć się mającym, zgłosił swe prawa i książeczkę okazał, w przeciwnym bowiem razie nastąpi uznanie tej książeczki za pozbawioną mocy.

8. F. 5/30.

Gdynia, dnia 20 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lipca o godz. 14 sprzedawać będę przy Szosie Chełmińskiej 2—6 najwięcej dającemu za gotówkę: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.

9694) Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 lipca 1931 o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Jana Simona w Bochlinie poczta Nowe, pow. Świecie: 4 morgi żyta na pniu, 1 i pół pszenicy na pniu; o godz. 11 u p. Jana Białeckiego w Bochlinie: 3 morgi pszenicy na pniu; o godz. 12 w poł. u p. Antoniego Schneidrowskiego w Bochlinie: około 11 mórg żyta na pniu, 1 mórg pszenicy na pniu, 2 morgi jęczmienia na pniu. (9689

Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

**Elegancko**

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

**Zgubiony**

dowód rejestracyjny samochodu marki „Wippet" nr. 51606 P. M. wystawiony na nazwisko Heleny Głowackiej unieważniam. Wojciech Waszak. 9682

**HURTOWNIA TAPET**

i artykułów malarskich

**J. KAPCZYNSKI**

Szczytna 13. 9523

**Kanarek**

wyleciał w niedzielę 12-go lipca r. b. z willi Derdowskiego 2 (róg Krasińskiego). Samiczka ciemno żółte piórka. Zwrot za wynagrodzeniem. Kłossowski. 9691

**Gdynia.**

Sprzedam lub wydzierżawię na bardzo ruchliwej ulicy domek składający się ze sklepu i 5 pokoi z kuchnią nadający się na każdy interes handlowy. Oferty piśmienne do „Gazety Morskiej" pod „Domek". 9713

**Sklep kolonjalny w Wejherowie dobre położenie**

z towarem, boczne ubikacje, **zajazd,** ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawię. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta Wejherowo, 3 maja 34.

**Zgubioną**

książeczkę wojskową wydaną w Ciechanowicach i kartę rowerową, unieważniam. Radzikowski Zygmunt.

**Zgubioną**

legitymację tymczasową na nazwisko Salomon Schorr, wydaną przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam.

**Trumny**

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych

**Słowiński Toruń Św. Ducha**

6. lewa strona niżej Wisły. 9640

**Kapelusze**

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

**Morele Zaleszczyckie wyborowe**

I. sorta 20 zł. Morele dziczki na nalewki marmelady 15 zł. Miód kuracyjny lipcowy 19 zł. Pomidory 12 zł. Wysyłam 5 kg, opakowaniu franco zaliczką. Spółka Owocarska Zaleszczyki. 9588

**Student,**
**2-go roku Wyższej Szkoły Handlowej,**

mający odpowiednią praktykę i referencje poszukuje posady w dziale handlowym na okres wakacji od 15 lipca — w Gdańsku, Gdyni względnie okolicy. Zgłoszenia do Gazety Gdańskiej pod „Student".

**B. Wilamowski**
**Toruń**
28 ul. Żeglarska 28

6820

**Koszule**
**Słowackiego**

sportowe i wierzchnie w wielkim wyborze.

**Repertuar Teatru Toruńskiego**

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Nieodwołalnie ostatni raz
**„Krysia Leśniczanka"**
Operetka w 3 akt. J. Jarno

W środę dnia 15 bm. o godz. 20-tej
**„Przejściowe małżeństwo"**
Komedja w 3 akt Croisset'a

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Zespołu Reduta z Juljuszem Osterwą
**Ładna Historja**
Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Zespołu Reduty z Juljuszem Osterwą
**Ładna Historja**
Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

Telegramy

# Z ostatniej chwili

## 38 tragicznych godzin Berlina

**Berlin, 14. 7. (PAT.).** „12 Uhrblatt" charakteryzuje w następujący sposób **rozwój sytuacji i przebieg 38 godzin w Berlinie.** W chwili, gdy dr. **Luther** udał się do Londynu i Paryża, pewnem było, iż Darmstadter und National Bank **(Danatbank)** grozi zawieszenie **wypłat.** Bank ten wypłacić musiał od dnia **30 czerwca roku ub. 950 miljonów marek, z tego 650** milj. do dnia 1 maja b. r., a **w samym miesiącu czerwcu b. r. 300 milj. mk.** Stan ten traktowany był jednak poufnie.

**Również dobrowolna rzekomo akcja poręczycielska przedsiębiorstw niemieckich,** wprowadzona w życie drogą dekretu **pozostaje bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów.**

Również **rokowania Luthera były bezskuteczne.**

**PRZYWIÓZŁ ON ZE SWEJ PODRÓŻY WARUNKI DYPLOMATYCZNE, WYRAŻONE NIETYLKO WE FRANCJI, LECZ POPARTE PRZEZ ANGLJĘ A NAWET AMERYKĘ.** Nawet kredyty krótkoterminowe okazały się **niemożliwe** bez **wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa.**

Rząd niemiecki dał się wprowadzić w błąd **przez** informacje „Associated Pres" i liczył na **nową akcję** amerykańską. Rezultatem wyczekiwań niedzielnych było iż **spodziewana akcja amerykańska nie nastąpiła.** Zdaniem dziennika **WPŁYWY HOOVERA NIE WYSTARCZYŁY, ABY PRZEKONAĆ BANKIERÓW AMERYKAŃSKICH** o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok **zasadniczego sprzeciwu Morgana** wpłynąć miał na tę opinję bankierów były agent reparacyjny **Parker Gilbert,** oświadczając, iż **NIEMCY MUSZĄ PRZEDEWSZYSTKIEM WYKAZAĆ SIĘ AKTEM SAMOPOMOCY.** Wobec tego inicjatywa Darmstadter und National Banku musiała dojść do skutku o własnych siłach niemieckich.

Rząd niemiecki miał na myśli dawne poręczenia niemieckich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godz. 6 wieczorem. O godz. 10 wiecz. **uchyliły się jednak** banki **Deutsche Bank- und Diskonto-Gesellschaft od tej wspólnej akcji.** Rząd musi się sam więc zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstadter und National Banku. Gabinet obradował do godz. 3 w nocy. Przytem zachodziły trudności natury technicznej.

Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie ograniczenia obrotu dewizami i zarządzeń w drodze dekretu, mających na celu ucieczkę kapitałów z Niemiec. Ze względu, że **decyzje te nie mogły jeszcze zapaść w nocy,** rząd wpłynął na to, że giełdy będą w poniedziałek i wtorek nieczynne. W sprawach dalszych koniecznych kredytów rząd stanął wobec postulatów politycznych.

Prezydent **Hindenburg** miał wyrazić się, **iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe.** Chwilami zdawało się, iż zajdzie **konieczność dymisji rządu.** Sytuację wyjaśniło to, iż ambasador niemiecki w Paryżu doprowadził w niedzielę wieczorem do porozumienia się z premjerem Lavalem. Przypuszczano ogólnie, iż rozmowa ta miała na celu **przygotowanie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu, któraby nastąpić miała jeszcze wczoraj.**

## Przedsmak rewolucji w Niemczech

**Berlin, 14. 7. (PAT.).** W miejscowości Zelle w sobotę po południu około 200 **komunistów napadło na pochód stahlhelmowców i hitlerowców,** obrzucając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich **były generał von Henning został ciężko ranny.** Pozatem odniosło ciężkie rany 4 osoby i lekkie rany 8 osób.

**Berlin, 14. 7. (PAT.). W Magdeburgu** doszło wczoraj po południu do starcia z **komunistami.** Jeden z oficerów Reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznem, **napadnięty** został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten **wystrzałem** z rewolweru **ranił śmiertelnie** jednego z napastników.

## Rząd Rzeszy wzywa naród do spokoju

**Berlin, 14. 7. (PAT.).** W wyniku obrad gabinetu, które trwały do południa ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy dekret **prezydenta Hindenburga** w sprawie objęcia przez rząd Rzeszy **gwarancyj** dla ‚Darmstadter- und **National-Banku.**

Równocześnie z wydaniem tego dekretu rząd Rzeszy ogłosił **odezwę do narodu niemieckiego.**

Odezwa stwierdza, że ostatnie tygodnie podczas których toczyła się walka o plan Hoovera, przyniosły **niezmierne szkody dla gospodarki niemieckiej** i że mimo wszelkich **starań jedna z największych niemieckich instytucyj bankowych,** Darmstadter- und National-Bank, **zawiesiła wypłaty.** Celem uratowania majątku setek tysięcy klijentów bankowych, a tem samem uratowania ich przedsiębiorstw. **Rzesza gwarantuje ewentualne straty,** które mogą nastąpić. **Obecnie chodzi o to, aby naród niemiecki w tej ciężkiej sytuacji zachował spokojne nerwy** i nie zwiększał trudności przez brak zaufania do siebie samego.

## Teraz godzą się Niemcy na warunki Francji

**Paryż, 14. 7. (PAT).** Obiegała w Niemczech wiadomość, **że po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od banków amerykańskich,** rząd berliński, który zebrał się wczoraj wieczorem na naradę postanowił **zadość uczynić żądaniom Francji i udzielić wymaganych przez nią gwarancyj.** Pewne depesze z Berlina zapowiadają nawet przyjazd **kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa.** Ponieważ ma przybyć również do Paryża z Londynu angielski minister spraw zagr. **Henderson,** odbyłaby się tu jutro **ważna konferencja** przedstawicieli Francji i Niemiec, na której mogłyby być powzięte bardzo donosłe decyzje.

## P. Wiceminister Spraw Zagran. Józef Beck w porcie gdyńskim

W niedzielę dnia 12 bm. zwiedził port gdyński Wiceminister Spraw Zagranicznych **p. Józef Beck,** który objechał baseny portowe na motorówce Urzędu Morskiego następnie zaś obejrzał urządzenia przeładunkowe, budynki portowe itp. na poszczególnych nabrzeżach. Wyjaśnień udzielał p. Wiceministrowi p. inż. St. **Łęgowski** z Urzędu Morskiego. **(t).**

W dniach 11 i 12 lipca br. przebywał w Gdańsku wiceminister spraw zagranicznych **p. Beck** i **był podejmowany przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Hr. Gravinę** i przez Min. **Strasburgera.**

## Nowe władze Federacji z gen. Góreckim na czele

**Warszawa, 14. 7. (PAT).** W dn. 13 bm. jako w dalszym ciągu walnego zebrania delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dokonano wyboru prezydjum zarządu głównego Federacji w osobach prezesa (poraz trzeci) generała dr. Romana **Góreckiego,** na wiceprezesów ponownie rtm. **Ryśkiewicza,** wojewodę **Zyndram-Kościałkowskiego,** posła **Karkoszkę** i pułk. **Garbusińskiego.**

## Z olimpjady szachistów w Pradze

**Praga, 14. 7. (PAT.).** Przedwczoraj rozegrano na **olimpijskim turnieju szachowym drugą rundę.** Wczoraj rano rozegrano partje niedokończone. Spotkanie w pierwszej rundzie zakończyło się ostatecznie. Szwajcarja — Holandja 4 : 0, Hiszpanja — Włochy 2 : 2, Anglja — Rumunją 3 : 1, **Polska — Norwegja** 4 : 0, Ameryka — Danja 4 : 0, Litwa — Łotwa 3 : 1, Jugosławja — Węgry 2½ : 1½, Czechosłowacja — Szwecja 2 : 2, Austrja — Francja 2½ : 1½. Wyniki drugiej rundy są następujące: Szwecja — Francja 2 : 2, Litwa — Węgry 2 : 2, Norwegja — Danja 1½ : 3½, Anglja — Polska 2½ : 1½, Włochy — Rumunja 1½ : 3, Niemcy — Szwajcarja 3 : 1.

## Zagadkowe morderstwo konsula jugosłowiańskiego

**Berlin, 14. 7. (PAT).** Niezwykle **tajemnicza afera zelektryzowała tutejsze koła dyplomatyczne. Generalnego konsula jugosłowiańskiego dr. Barckhausena** znaleziono wczoraj w nocy w jego mieszkaniu **bez życia.** Zachodzi podejrzenie **morderstwa w celach rabunkowych,** ponieważ stan i położenie zwłok oraz nieporządek w pokoju na to wskazują. Policja kryminalna zajęła się zbadaniem tej sprawy.

### Zgon najstarszego osadnika polskiego w Ameryce

**Nowy Jork, 14. 7. (PAT.).** W miejscowości Shenectady w stanie nowojorskim **zmarł jeden z czterech najstarszych osadników polskich** w tych stronach — **Rybarczyk.** Przybył on do Ameryki przed 60 laty i liczył obecnie 86 lat.

### Znowu wrogie demonstracje niemieckie na granicy polskiej

**Malborg, 14. 7. (PAT.).** W **Malborgu** odbył się **zjazd związku byłych więźniów wojennych,** który zgromadził kilkaset osób z całych Niemiec. Na zjeździe wygłoszono kilka przemówień, w których domagano się **rewizji traktatu wersalskiego** oraz **zmiany obecnych granic.** Uczestnicy zjazdu odbyli następnie **propagandową** wycieczkę do polskiej granicy.

### Brudne sprawki sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Nowym Jorku

**Nowy Jork, 14. 7. (PAT.). Archil Mikadze** — wiceprezes sowieckiego Amtorgu aresztowany został na podstawie skargi amerykańskiego inżyniera Waltera **Rukeysera,** który twierdzi, że **Amtorg zerwał kontrakty z Niemcami i przywłaszczył patenty jego wynalazków.** Żąda on **ćwierć miljona dolarów** odszkodowania. Amtorg zamieszcza w prasie nowojorskiej oświadczenia, zaprzeczające kategorycznie wszystkim oskarżeniom Rukeysera.

### Sp. Starosta Kłos

**Poznań, 14. 7. (PAT).** Po odbytej operacji zmarł wczoraj były starosta powiatu poznańskiego **Tadeusz Kłos** w wieku lat 63.

### Szef sowieckiego sztabu generalnego zginął w katastrofie samochodowej

**Moskwa, 14. 7. (PAT).** W dniu wczorajszym w odległości 47 km. na zachód od Moskwy wydarzyła się **katastrofa samochodowa,** w której zginął szef sztabu armji czerwonej **Triandafiłow, zastępca** kierownika urzędu motoryzacji i mechanizacji **Kolenowski** urzędnik sztabu generalnego **Arkadjew** trzech pilotów i dwóch mechaników.

### Polacy mogą jeździć do Włoch bez wizy

**Rzym, 14. 7. (PAT).** Ministerstwo spraw zagr. zakomunikowało przedstawicielom dyplomatycznym **Polski, Turcji, Czechosłowacji, Grecji, Egiptu i Rumunji,** że rząd włoski w celu poparcia wymiany z odnośnymi krajami znosi wizy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.

### Polka kandydatką na stanowisko burmistrza w St. Zjedn.

**Chicago, 14. 7. (PAT.).** W stanie Wyoming podczas ostatnich **wyborów** w miasteczku **Green River na urząd burmistrza miasta kandydowała Polka Helena Mucha.** Została ona wprawdzie pokonana w tych wyborach, ale otrzymała tylko 180 głosów mniej od wybranego na burmistrza Everta.

### Krwawa walka ze złodziejami drzewa

(o) **Warszawa, 14. 7. (tel. wł.).** Pod Żyrardowem udała się grupa około **20 wyrostków do lasu na kradzież drzewa.** Gdy na miejscu kradzieży pojawił się gajowy i zażądał zwrotu drzewa, **złodzieje zaczęli strzelać.** W końcu wywiązała się **formalna walka,** która trwała przez dłuższy czas. Na polu walki zostało 3 **ciężko rannych.** Lżej ranni uciekli.

### Spór 3 rodzin o zwłoki topielca

(o) **Warszawa, 14. 7. (tel. wł.).** Wczoraj policja rzeczna wyłowiła **zwłoki topielca,** które przewieziono do prosektorjum. W zwłokach topielca rodzina **Finkelsteinów** rozpoznała 22-letniego Feliksa Finkelsteina. W pół godziny później zjawił się w prosektorjum niejaki **Reisman,** który z całą stanowczością twierdzi, że **to jego syn.** Wreszcie po pewnym czasie przybyła do prosektorjum **rodzina Katomerów, która stanowczo oświadczyła,** że topielec jest **ich synem Mojżeszem.**

W największym kłopocie znalazło się tutaj towarzystwo pogrzebowe, które **nie wie, komu ostatecznie wydać zwłoki.**

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . . . . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
w Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 72
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Grobiewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

**Abonament miesięczny wynosi**
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . . . . . . 3— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . . . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł